

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcy i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna** l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Przenumeracja

z miejscowa:		miejscowa:	
rocznie	32 K.	rocznie	24 K.
półrocznie	16 K.	półrocznie	12 K.
miesięcznie	2 K. 75 h.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentowie bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna** l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego w Suczawie, Konstantego Zentę, do Czerniowic i zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego w Bojanie, Eliasza Illasiewicza, dla Czerniowic; sekretarza sądowego w Suczawie, Adolfa Stadlera, dla Suczawy; sędziego powiatowego w Storożynie, dr. Kornela Georgiana, dla Czerniowic, oraz zastępcę prokuratora Państwa w Suczawie, Remusa Sbiere i sekretarza sądowego w Solce, dr. Wiktora Iwanowicza, dla Suczawy.

C. k. Namiestnictwo zamianowało adjunkta budownictwa w starostwie w Jasle, Jana Czaczkowskiego, komisarzem nadzoru kotłowni parowych na powiaty gorlicki, jasielski i krośnieński od 1 kwietnia 1908.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 lutego.

Delegacye.

Na początku posiedzenia Delegacyi austriackiej odpowiedział P. Minister wojny gen. Schönaich na interpelacye

del. Axmanna w sprawie przeniesienia 13. pułku dragonów z Galicji do Dolnej Austrii. P. Minister oświadczył, że sprawę tę ma na oku. Co do terytoryalnych dyslokacyj, przestrzega Ministerstwo wojny zasady, że pułki kawalerji przenoszone są co pewien czas według pewnego turnusu. Niekiedy jednakże trudne to do wykonania ze względów wojskowych, zwłaszcza zaś ze względu na t. z. dyslokacyę wojenną.

Po krótkiej dyskusji przyjęto następnie sprawozdanie komisji wojskowej o dostawach rolniczych i przystąpiono do dyskusji nad budżetem marynarki.

Del. Schumeier omawiał szczegółowo stosunki robotników marynarki i przemawiał za poprawą ich bytu materialnego.

Del. Vukovic dał wyraz sympatjom ludności dalmackiej dla marynarki. Mowca uznał, że marynarka jest ze wszystkich wspólnych instytucyj jedyną, w obrębie której według możliwości da się uczynić zadość Chorwatom na polu narodowym i językowym.

Po przemówieniach del. Laginii i Hofmanna-Wallenhofera oświadczył del. Kramarz, że z radością głosować będzie za budżetem marynarki, ponieważ stosunki polityki wewnętrznej czeskim zastępcom ludu niebawem będzie to niemożliwe. Mowca omawia onegdajsze zajście i zaznacza, że przyczyny zaburzenia, jakie wypadek z sędzią powiatowym Freyerem wywołał wśród narodu czeskiego, należy szukać w tem, że Freyer, który w październiku jeszcze podpisał własnoręcznie wyrok w czeskim języku, z początkiem listopada nazwał język czeski niekrajowym. Jest to złamanie pokoju. Z pewnością więc posłowi wolno o tem mówić tam, gdzie czuje

się do tego zobowiązaniem. Omówienie sprawy chebskiej, bez poruszenia wypadku z Freyerem jest niemożliwe, gdyż właściwie obie sprawy tworzą jedną. Mowca zwraca się stanowczo przeciw twierdzeniu, jakoby Czesi wywołali wypadek chebski, lub też wdarli się w terytorjum niemieckie. Rozpoczęty sposób postępowania nie jest stosownym, by politykę wewnętrzną poprowadzić w kierunku wspólnej działalności obu narodów w Czechach. Charakterystyka, na jaką pozwolono sobie onegdaj odnośnie do osoby mowcy, jest mu zupełnie obojętna i przestałby sam siebie szanować, gdyby mu przyszło kiedykolwiek na myśl z powodu gniewu politycznego szkodzić komuś osobiście. Na tak niski poziom walki politycznej nigdy nie zstąpi.

Oświadczenie P. Ministra wojny o języku służbowym wprost mowcę przerażało. Z pewnością słusznym jest żądanie, aby w tym względzie uwzględniano nie tylko życzenia Węgrów, lecz także usposobienie tej strony Monarchii. Spokojnie mowca tego nie przyjmie, że narodowości niewęgierskie na Węgrzech także w armii, opłacanej również z funduszy Austrii, są narażone na wynaradawianie.

W końcu oświadcza się dr. Kramarz za rezolucyą del. Exnera.

P. Minister wojny gen. Schönaich wobec wywodów poprzedniego mowcy pragnie stwierdzić, że należy czynić różnicę między językiem nauki, a językiem pułkowym. Język nauki, istniejący od dziesiątek lat w instrukcyi szkolnej dla wojska, jest tym językiem, w którym odbywa się wykształcenie w obrębie kompanii, język zaś pułkowy tworzy podstawę przydzielania oficerów. Z instrukcyi szkolnej wynika, że każdego żołnierza poucza się w jego języku ojczystym, nie

jest więc słusznym twierdzenie, iż komukolwiek narzuca się jaki język. To i w armii nie udałoby się. W armii ani się nie madyaryzuje, ani nie germanizuje, ani nie sławi. P. Minister powtarza, że ustawodawstwo o szkole ludowej oddziaływało do pewnego stopnia na zmianę języka w obrębie pułków i stwierdza, że w Austrii pierwsi było 12 pułków czysto niemieckich, obecnie zaś jest ich tylko 8. P. Minister musi ostatecznie wyciągnąć konsekwencje z tego, czem w armii rozporządza.

Następnie komendant marynarki adm. hr. Montecuccoli wobec wywodów del. Schumeiera wskazuje na to, że Zarząd marynarki chętnie to widziałby, gdyby miał do czynienia z zorganizowanymi robotnikami. Mowca oświadcza dalej, że zamianowanie jednorocznych ochotników chorążymi okrętowymi jest niemożliwe. Co do sztandarów, to przychylił się do wywodów referenta, że sztandar, jako oznakę o charakterze czysto dynastycznym, musimy wysoko szanować.

Następnie omawiał adm. hr. Montecuccoli szczegółowo sprawę korpusu oficerskiego i pomnożenia urzędników technicznych, jakoteż wyłuszczył swe zapatrywania na typy okrętów przyszłości. Wyzyskanie artylerji jest jednym z najwyższych zadań nowożytnej floty i tej sprawie poświęca się uwagę w całej pełni. Ubolewa też mowca, że budowa nowych okrętów wojennych z powodu nowo uchwalonych rat, nie może szybko postępować. Wreszcie zapowiedział admirał wyższe żądania na uzupełniające budowy na lata następne.

Co do onegdajszej afery (konfliktu wywołanego z powodu, iż dr. Kramarz na Obiedzie delegacyjnym poruszył wobec Najj. Pana sprawę sędziego Freyera. — *Przyp. Red.*),

U ZWŁOK KRÓLEWSKICH.

(Końcowe sceny z Aischylosa poematu „Agamemnon“).

Przekład

Jana Kasprowicza.

(Ciąg dalszy).

KLYTAIMESTRA.

Niegodny-ż jego był ten skon?
Azali zdrady i sromu
Do swego nie wniósł domu?
Nie nie uczynił on!
Nie! tylko córkę Ifigenię,
Nieopłakane moje mienie,
Pozbawił życia! ach!
Jeżeli zabić miał prawo,
To cierpieć jego jest prawem!
W Hadesie, tonący w łzach,
Niech w rozżaleniu się krwawem
Nie skarży, że zginął krwawo!
On, sprawca wszystkich zrad,
Od miecza zradnego padł.

CHÓR.

Zbawiona zmysłów, nie wie
Dusza, co począć już,
Gdzie zwrócić na tor się najprostszy!
Patrzący na domu ruinę,
Snać na wiek wieków ginę
Bez rady!
Widzę, zbliżają się grady,
Nie w kroplach deszczu, lecz w krwawej ulewie
Nadciąga ciężar burz!
Na nowym brusie Sprawiedliwość ostrzy
Do nowej pomsty swój nóż.

*

O jej! o jej!
O ziemio, ziemio najświętsza,
Czemuś do swego nie wzięła mnie wnętrza?
Czemuś mi patrzeć kazała,

Jak padła jego chwała
W srebrzystej wannie tej!
Któż mu wykopie grób?
Któż po nim płakać będzie?
Czy ty, zwaliwszy go do swoich stóp,
W dół go zepchnąwszy ciemny,
Zechcesz żałobne ogłaszać orędzie?
Lej łyż obłudne, lej!
Czelnie nad zmarłym tym biadaj,
Jedł jego duszy składaj
Nikczemny!

*

W bożego męża cześć
Któż hymn żałosny może wznieść?
Na jego grobie
Któż w szczerzej zapłacze żałobie?

KLYTAIMESTRA.

Nie tobie składać taki dług!
Z mej ręki padła ta głowa!
Moja go ręka pochowa —
Nie trzeba żadnych sług!
Córce przystoi cześć rodzica,
Ifigeneja bladolica
Wyjdzie nad rzeki brzeg.
Ku ciężkiej wyjdzie toni,
Jęknem nabrzmiałej i skargą
Po nieskończony wiek;
Ust jego dotknie się wargą,
Czule się k'niemu nakłoni,
W uścisk go zamknie swój,
Nad śmierci powiedzie zdroj.

CHÓR.

Zarzut ścigają zarzuty —
Któżby rozstrzygać śmiał?
Od miecza ten zginął, kto mieczem
Wojuje; kto zbroił, od doli
Smutnej się nie wyzwoli!
Odwieczne
Takie jest prawo bezsprzeczne
I póki w niebie bóg, ten zakon luty
Na zawsze będzie trwał.
Chcieć gałąź odciąć, z przekleństwem czoło-
[wiczem]

Zrosła, daremny to szal!

*

O jej! o jej!
O ziemio, ziemio najświętsza,

Czemuś do swego nie wzięła mnie wnętrza?
Czemuś mi patrzeć kazała,
Jak padła jego chwała,
W srebrzystej wannie tej!
Któż mu wykopie grób?
Któż po nim płakać będzie?
Czy ty, zwaliwszy go do swoich stóp,
W dół go zepchnąwszy ciemny,
Zechcesz żałobne ogłaszać orędzie?
Lej łyż obłudne, lej!
Czelnie nad zmarłym tym biadaj,
Hołd jego duszy składaj
Nikczemny!

*

W bożego męża cześć
Któż hymn żałosny może wznieść?
Na jego grobie
Któż w szczerzej zapłacze żałobie?

KLYTAIMESTRA.

Prawdę wyrzekły twe słowa.
Jam-ci też przysiędł gotowa
Plejstenidów*) demonowi,
Że zniosę już sama ten srom,
Jeżeli tylko opuści nasz dom,
Jeżeli inny złowi
Ród
W któryby wwiódł
Ten grozy ciężar wszytek!
Najmniejszy mi starczy dobytek,
Jeżeli mściwych pozbędziem się hord**),
Wzajemny mord
Nasze opuści progi.

Na scenę, z prawej, wchodzi AIGISTHOS w płaszczu królewskim, zbrojną otoczony swiłą.

AIGISTHOS.

O dniu sprawiedliwości, dniu jasny i błogi!
Dziś wierzę, iż na ludzkie spoglądają drogi
Bogowie i że karzą wszystkie grzechy ziemi.
Rozkoszy! Oto w płaszczu, Eryni mściwemi
Rękami uprzedzonym, leży tej godziny
Przedemną człek, płacący stare ojców winy!

*) Plejstenes według Hezyoda syn Atreusza.

**) Eryni.

Boć — aby wam przypomnieć bieg wypad-
[ków krwawy —

Atreusz, ojciec tego, władca tej dzierzawy,
Tyesta, mego ojca, a swojego brata,
O władzę spór z nim wiodąc, wypędził na lata
I z domu i z ojczyzny. Po jakimś czasie
Tyestes, powróciwszy ufający, zda się
Na łaskę i niełaskę u jego ogniska
I tyle uzyskuje, że posoka śliska —
Przynajmniej jego własna — nie pocieknie

[strugą

Po ziemi rodzicielskiej. Za chwilę niedługą
Atreusz, tego ojciec bezbożny, z nielada
Zapałem dla rodzica swojego układa
Przyjęcie — przyjacielskie: na ucztę go prosi
I ciała jego dzieci upieczone wnosi.
Nikczemnie swe zamiary ukrywając lisie,
Pochował pod pieczyście w tej ohydnej misie
Od rąk i nóg odcięte ich palce. Nieświadom
Mój ojciec — któż był takim obecny biesia-
[dom? —

Spożywa karm zdradziecką; jakie stąd wy-
[padło
Nieszczęście, wzdryć widzicie! Rozpoznawszy
[jadło,

Zajęczał, wypuścił mięso i runął na ziemię,
Rozpacznie przeklinając Pelopidów plemię —
Na wieki aby zginął ród Plejstenesowy,
Tak w bólu swoim życzył zdławionemi słowy.
I oto w skutek czego ten tu ubit leży.

Jam sprawcą jest zabójstwa. Niech każdy
[uwierzy

W postępku sprawiedliwość! Dziecko byłem
[trzęcie

I tamten mnie wypędził wraz z ojcem, mnie,
[dziecię

Zaledwie w powijakach, niemowię. Lecz
[potem,

Gdym wyrósł, tak mnie Pomsta przywiodła z
[powrotem

W te strony. Nie przestałem kłować do
[ostatka

Przeciwko moim wrogom; przezemnie ta siatka
Dla tego tu sprzedana! Teraz, gdy on w
[mojej

Legł matni, i me serce umrzeć się nie boi.

(Dokończenie nastąpi).

odparł del. Udrzał stanowczo słowa del. Schreiner, że denuncjować może tylko Czech.

Del. Dobernigg przedstawiając owo zajście onegdajsze, stwierdza, że zrozumiałem było wzburzenie Niemców z powodu postępowania del. Kramarza. Zapatrywanie, jakoby mowca chciał próbować w jakikolwiek sposób krępować wolę Monarchy, jest zupełnie błędne.

Delegacja przyjęła następnie budżet marynarki, oraz rezolucję del. Exnera w sprawie inżynierów marynarki i del. Axmana w sprawie zaprowadzenia zakładów wojskowych i korpusów armii i marynarki mąką i produktami mącznymi z młynów austriackich.

Następnie P. Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal odpowiedział między innymi na interpelację del. Vukowicza w kwestyi wychodźców. Mowca wskazał, że kwestye te nie należą do spraw wewnętrznych, każdy Rząd poszczególnie je rozstrzyga, a Ministerstwo spraw zagranicznych ma jedynie obowiązek wykonywać wydane w sprawie ochrony emigrantów zarządzenia. Co do emigracji powrotnej, to wydano daleko idące zarządzenia, aby z jednej strony umożliwić transport emigrantów do kraju bez zarzutu, z drugiej zaś, by im dać możność pracy. W obu kierunkach jednakowoż interwencja organów rządowych w małej tylko mierze może być skuteczną. Jeżeli Ministerstwo spraw zagranicznych nie ma bezpośredniego wpływu na kwestye emigracji, to przez to nie jest powiedziane, by nie miało środków, by emigrantom, opuszczającym kraj, dać opiekę w najszerszym tego słowa znaczeniu. Mowca szczegółowo przedstawia wydane już przez się zarządzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne we środę o 3 po poł.

Na porządku dziennym sprawozdanie o nuncyum i trzecie czytania.

Z komisji budżetowej Izby posłów.

Komisja budżetowa Izby posłów obradowała wczoraj nad tytułem „upaństwowionych linii kolei Cesarza Ferdynanda“.

Sprawozdawca D. Elvert wniósł rezolucję z wezwaniem Rządu, aby tym urzędnikom, podurzędnikom i służbie kolei Północnej, którzy po włączeniu do statutu kolei państwowej niższe pobierają pensye, aniżeli od dawnej kolei Północnej, wyrównać ów brak w formie dodatku; potrzebnego pokrycia na to powinien Rząd zażądać w drodze dodatkowego kredytu.

P. Kozłowski uznaje stanowisko sprawozdawcy za słuszne, nie może jednak nie wyrazić zdziwienia z powodu, że dawniej nie myślano o wyekwipowaniu, jakie przy objęciu kolei Północnej było konieczne pod względem finansowym i administracyjnym, jakkolwiek dawno wiadome było, że kolej ta ma być upaństwowiona. Mowca gani również, że nie pomyślano o nagromadzeniu od-

powiednich zapasów węgla. Brak węgla z powodu podrożenia materiału opałowego jest ze stanowiska socjalnego wprost dotkliwy dla ubogich warstw ludności i najniekorzystniej wypłynął na rolniczy przemysł i na przemysł w ogóle. Mowca domaga się zaradzenia brakowi węgla, powołując się przytem na przykład Prus, gdzie taryfy przewozowe zostały niższe. Z niecierpliwością oczekuje mowca wyniku ankiety węglowej; domaga się uwzględnienia co do taryf tych krajów i części krajów, które od centrum handlu węglem są oddalone i gdzie skutkiem wysokich taryf wznaga się niedza węglowa.

P. Kozłowski popierał następnie wnioski pp. D'Elverta, Sylvestra i P. Ministra kolei co do organizacji Ministerstwa kolejowego i uwolnienia administracji od przymusu biurokratycznego. Domaga się też decentralizacji i wywodzi, że podwyższenie taryf byłoby pod względem gospodarczym i społecznym wielkim błędem. Mowca nie może w pochwałach personalu tak daleko posunąć się jak sprawozdawca. Wobec starć, których przyczyną był nadmiar pracy z powodu wzmożenia się ruchu, oraz skreślenie remuneracji, zauważa, że w tym względzie istotnie pożądaną byłaby jakaś poprawa stosunków. Należy jednak równocześnie wytknąć uszkodzenia przewożonych kolejną przedmiotów. Mowca dla ilustracji pokazuje dokumenty, które wysłano w kufrze skórzanym jako posyłkę pocieszenia, a które zupełnie przesyłki smołą. Wprawdzie właścicielowi tej przesyłki proponowano wynagrodzenie, rzekł się on jednak, aby Zarząd kolejowego nie zrujnować, gdyż właśnie smołą zostały zalane mowy PP. Ministrów, które są nieocenione (wesołość), mianowicie obietnice co do indywidualizowania taryf.

Mowca domaga się lepszej znajomości języka polskiego od urzędników i personalu na galicyjskich i szląskich liniach, dalej domaga się polskich napisów na stacjach, lepszych połączeń linii kolei Północnej z Krakowem i lepszego rozkładu jazdy na tych liniach, rozszerzenia dworców w Oświęcimiu, i t. d. Domaga się też, aby podczas przerw w ruchu zawiadamiano interesantów na czas o nieprzyjmowaniu frachtów celem dalszej wysyłki.

Przemawiali następnie pp. Szramek i Hybesz.

P. Ellenbogen omawiał zastój w ruchu na kolei Północnej i wyraził nadzieję, że stan ten jak najszybciej będzie usunięty.

P. Kolischer zajmuje się również stosunkami ruchu na kolei Północnej, za które nie czyni odpowiedzialnym ani P. Ministra kolei, ani dyrektora kolei. Jeżeli jednakowoż doświadczenia, poczynione przy upaństwowieniu kolei Północnej, nie będą należycie uwzględnione przy sposobności upaństwowienia Towarzystwa kolei państwowych, to wyniknie nieszczęście, wobec którego klęska, jaka nastąpiła przy kolei Północnej, będzie tylko drobnostką. Kolej Północna cierpiała nie tylko przedewszystkiem na brak wagonów, lecz także na niemożliwe wprost zaopatrzenie stacji. Im więcej wago-

nów wysyłano na kolej Północną, tem większe powstawały trudności. W tym samym jednak czasie, w którym rodzime towary z powodu braku wagonów nie mogły być ładowane, ładowało się transporty rosyjskiego cukru, co do których termin dostawy tak przekroczono, że zainkasowane kwoty za przewóz znosiły się niemal z wynagrodzeniem za przekroczenie terminu dostawy. Wydatki, jakie obecnie ma się poczynić na inwestycje na kolei Północnej, nie wystarczą. Gdyby tak Prusy objęły kolej Północną, to dworzec w Morawskiej Ostrawie byłby zupełnie inaczej urządzony. Morawska Ostrawa jest dziś kluczem Austrii. Mowca domaga się wybudowania tam odpowiedniego dworca. Winę tych stosunków ponosi system centralizacyjny, a żadna prowicya nie cierpi od tego stopnia, skutkiem sztucznego ograniczenia ruchu, jak Galicya.

P. Seitz zajmuje się sprawą przyjęcia urzędników i służby kolei Północnej na etat urzędników kolei państwowych.

P. Minister Derschatta dziękuje referentowi za lojalne i obiektywne wywody. W sprawie polepszenia losu robotników wskazuje, że życzenia w miarę możliwości uwzględni. P. Minister oświadcza, że przy obsadzeniu wakującej posady kierownika ruchu kolei Północnej, wobec ważności tego stanowiska rozstrzygać może tylko kwalifikacya.

P. Minister omawia następnie szczegółowo kwestye przyjęcia całego personalu urzędników i służby kolei Północnej na etat kolei państwowych. Kategorycznie odpiera P. Minister zarzut, jakoby jakiegokolwiek poczynionych obietnic nie dotrzymał.

Co do pewnego zastój i przerwy w ruchu na kolei Północnej wskazać należy na ogromny wzrost ruchu osobowego i towarowego. Wiele już w tej mierze uczyniono; kolej jednak, jak każde inne przedsiębiorstwo przemysłowe musi trzymać się pewnych granic. Bądź co bądź więcej nawet uczyniono, aniżeli program inwestycyjny kolei Północnej zawiera. P. Minister wskazuje na zarządzenia konieczne na czas najbliższy i wykazuje, że przewidziana w budżecie odpowiednio do stosunków, jakie panowały w maju, suma 8½ mil. kor. na inwestycje budowlane, nie wystarcza i że należy podwyższyć ją do 20 milionów. O kredyty dodatkowy P. Minister niebawem poprosi. Zdaniem P. Ministra najbardziej nagłą potrzebą jest położenie trzeciego toru na szlaku Wiedeń-Bogumin; będzie to korzystniejsze, aniżeli przeprowadzenie projektowanej kolei równoległej do Północnej. Co do kwestyi kanału Dunaj-Odra, to nie może ona uchodzić za przeszkodę, utrudniającą wyeliminowanie kolei Północnej.

P. Minister daje w końcu wyraz przekonaniu, że bez upiększenia wydarzeń, za które ani na Ministerstwo ani na dyrekcję kolei Północnej nie można spytać odpowiedzialności, wykazał, iż czyni wszystko, aby doprowadzić chwilową poprawę, a na przyszłość zapewnić trwale normalne stosunki.

Poczem komisja przyjęła omawiany tytuł.

Przyjęcie przez pruską Izbę panów ustawy o wywłaszczeniu.

Pruska Izba panów przyjęła 143 głosami przeciw 111 wniosków starczego burmistrza Adickesa, żądającego przywrócenia mocy prawnej postanowieniom o wywłaszczeniu w myśl uchwały Izby posłów. Następnie uchwalono całą ustawę o kresach wschodnich.

O przebiegu wczorajszych obrad, uwięzionych tą uchwałą, podają depesze następujące szczegóły:

Hr. Opersdorff wywodził, że demoralizacja, jaka zapanowała w cenach dóbr i spekulacji na tem polu, jest naturalnem następstwem polityki kolonizacyjnej, nie może zatem służyć ku usprawiedliwieniu wywłaszczenia, które zresztą nie da się pogodzić z konstytucją ani państwa pruskiego, ani Rzeszy niemieckiej.

Nawet przypływ polskich wychodźców i wypieranie Niemców nie może usprawiedliwiać wywłaszczenia. Czas już, aby w sprawach kresów wschodnich przejrzeć i wejść na właściwą drogę. Celem pokojowego, godnego rozwiązania sprawy polskiej proponuje mowca utworzenie pozaparlamentarnej komisji, aby rząd i parlament uwolnić od naciśku ze strony poszczególnych partji. Idzie tu nie o jakieś ustawodawcze zarządzenia, lecz o stworzenie nowego systemu w załatwieniu sprawy kresów wschodnich. Paragrafów o wywłaszczeniu nie można także usprawiedliwić pojęciem publicznego dobra. Dotychczas we wszystkich ustawach, począwszy od powszechnego prawa krajowego, rozumiano „dobra publiczne“ jako tylko ekonomiczne i rzeczowe dobro wszystkich obywateli. Wywłaszczenie sprzeczne jest zarówno z konstytucją pruską, jak też z konstytucją Rzeszy niemieckiej.

Minister sprawiedliwości Beseler wywodził: Jak wszyscy członkowie Izby, tak też członkowie rządu świadomi są swej przysięgi i swego obowiązku nie czynienia niczego, co nie byłoby w harmonii z konstytucją. Już powszechne prawo krajowe znało wywłaszczenie z innych aniżeli z ekonomicznych powodów. Również wywłaszczenie miejsc ćwiczeń wojskowych i rejonów fortecznych nie jest przecież przedsięwzięciem z powodów gospodarczych. Sprawa „dobra publicznego“ nie jest wogóle sprawą czysto prawniczą. Droga, którą rząd obrał, jest z gruntu poprawna. Idzie tu o interpretację artykułu IX. konstytucji, znacznie szerszego aniżeli ustawa wywłaszczająca z r. 1874. Także wątpliwości, wysnuwane z artykułu IV., nie są słuszne. Obranej przez rząd drogi prawnej niepodobna ze stanowiska prawnego potępić.

Książe Radziwiłł stwierdza, że zbyt świadom jest sytuacji, aby miał uważać za rzecz potrzebną apelowanie do sentymentalności rządu i Izby. Polacy stają tu w roli oskar-

5) Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MEWA.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Filmer bywał często na obiadach u Challisów, w ich domu przy Craven Hill Gardens i zawsze im było miło, jeżeli Frank przyszedł wieczorem pogawędzić z nimi i wypalić kilka papierosów.

Ale w ostatnich czasach raczej unikał swego przyjaciela, bo zdawało mu się, że hańsliwa werwa i niewyczerpane gadulstwo raczej będzie delikatne ucho Izoldy.

— I cóż, mój stary — zaczął Challis — tak sobie, sam jeden? Zdawało mi się, że słyszałem, jak krzyczałeś na kogoś?

— Czytałem głośno dla... dla własnej przyjemności — objaśnił Filmer, złapany z nienacka; czyż mógł się przyznać, że czytał wiersze mewie?

— Cóż ty do licha zrobiłeś ze swoją „budą“? Można by myśleć, że to jaki buduar kobiety, a nie kawalerski pokój. Słuchaj, nie chciałyby popełnić niedyskrecyi, ale czy przypadkiem się nie ożeniłeś?

— Nie — odrzekł Filmer ze smutnym uśmiechem. — Już teraz nigdy się nie ożenie.

I rzucił okiem w stronę mewy.

— Za szybkie postanowienie! — rzekł Frank. — Proszę! sprawiłeś sobie kłatkę... Na kanarki? Ależ, słowo daję! to mewa... całkiem zwykła mewa!

— Przepraszam ciebie — odrzekł Parmenas oschle — to nie jest wcale żadna zwykła mewa!

— Ba! widocznie w to wierzysz, gdyż nie byłbyś jej dał jedzenia na chińskiej porcelanie, a wody w mieniącym się kryształ; nie miałaby japońskiego bronzu do kąpieli i firanek, aby jej spać było wygodnie! *Great scot!* Niedługo sprawisz jej stolik toaletowy!

— A gdybym nawet sprawił — rzekł Filmer tonem zirytowanym — nie rozumiem co ciebie to może obchodzić!

— Mój stary kamracie, nie potrzebujesz się unosić z tego powodu! Czy możesz mi dać jakie cygaro? Nie przyniosłem z sobą swojej papierosnicy.

— Bardzo mi przykro — rzekł Filmer — przestałem zupełnie palić.

Było to szczerą prawdą, ponieważ Izolda wyznała mu kiedyś, że nie znosi dymu tytoniowego.

— Och! mniejsza o to — rzekł Frank — mam moją fajeczkę.

I już miał zamiar zapalić fajkę: Filmer uznał, że z powodu Izoldy musi go prosić, aby tego nie robił. Wtedy Frank zaczął mu opowiadać pewną historję, pochodzącą ze Stock-Eschanga. Instynkt podszepnął Filmerowi, że to opowiadanie urazi Izoldę w delikatnem poczuciu konwenansów i pospieszył oświadczyć, że ten rodzaj anegdoty nie odpowiadał w niczem wyobrażeniu, jakie miał o komizmie.

— Mój stary — rzekł Frank, którego pocziwe oblicze wyrażało życzliwość dla przyjaciela — jasną jest rzeczą, że potrzebujesz rozzerwać się trochę. Nie zdrowo dla ciebie zakopywać się w domu do tego stopnia. Czemu nie przyszedłbyś, po prostu, na obiad do nas? Doriel wróciła z Drezna.

Filmer przypominał sobie Doriel jako dość ładniutką dziewczynkę, z lasem rudawych włosów, z którą niedługo grywał w tenisa, jeździł na bicyklu, ślizgał się i która drwiła sobie z niego nielitościwie, że nie dość jest wyćwiczony w tych wszystkich sportach. Nie czuł się jednak usposobiony do

widzenia się z nią i odmówił, wymawiając się zaproszeniem na wieczór.

Właśnie w tej chwili weszła służąca niosąc tacę, na której były ostrygi w muszlach, a muszle były ze srebra!

— Mistress Trctman bardzo przeprasza pana — rzekła młoda dziewczyna — że nie mogła przysłać wcześniej śniadania dla mewy.

— Śniadanie dla mewy! — zawołał Challis, gdy służąca wyszła. — Dobrze go żywisz, tego obrzydliwego ptaka! Jak żyję, nie słyszałem, żeby mewom dawano ostrygi w muszlach! I w jaki sposób ona się zabiera do tego!...

Rzeczywiście, ptak zdawał się tylko zabawiać rozrzucając kawałki na wszystkie strony. Bo też Izolda często wspominała Filmerowi, że na wszystkie potrawy spogląda obojętnie, prawie ze wstrętem.

— Kazano jej czekać na lunch prawie do pory popołudniowej herbaty. Nie dziwnego, że apetyt straciła. Zresztą, zawsze niewiele jada.

— Zawracanie głowy! — zawołał Frank z pożalowania godną pospolitością. — Podaj jej, na przekonanie, kilka ślimaczków!

Prawie życzliwie dodawał, że Filmer ze wstrętem odrzucił taką propozycję.

— Mówię ci co wiem — nalegał Frank. — Potraweczki dla mewy!... ach! zapewne! Ślimaki, glisty, robaki, oto co one lubią!

— Sądzę — rzekł Filmer z wielką godnością — że pozwolisz mi samemu wiedzieć najlepiej co lubi moja mewa.

Challis powstał z miejsca.

— Zareczam ci — rzekł — że mam słusność.

Wyszedł, a Filmer nie omieszkiał przeprosić Izoldę, zmuszoną wysłuchać tylu obelg. Potem wrócił do czytania „Epipsychidion“, które przerwał znowu niepoprawny Frank. Pragnąc przekonać Filmera o ile mylne były jego pojęcia co do żywienia mew, pobiegł co prędzej do pewnego przyrodnika na Drury-

Lane i zaopatrzył się w cały wybór ślimaków i robaków, które przyniósł w pudełku, w celach doświadczeń.

Co gorzej, pomimo protestów ze strony Filmera, uparł się wsypać zawartość pudełka do klatki Izoldy.

Zamiast unieść się gniewem, jak Filmer się spodziewał, ptak przyciągnął delikatnie jednego robaka, najwstrętniejszego z pozorów ze wszystkich innych i połknął go ze spokojnem zadowoleniem.

— Bravo! bravo mała! — zawołał Frank — A teraz co mi powiesz o ślimaku?

Po chwili zalotnego wahania, Izolda połknęła ślimaka, a nawet kilka ślimaków!

— Czyż ci nie mówilem? — tryumfował Frank. — Może już teraz zechcesz mi uwierzyć?

— Wierzę ci — rzekł Filmer zgnębiony, odpowiadając go do samych drzwi.

I nico zakłopotany, zniżając głos: — Jeżeli mi nie weźmiesz za złe — dodał — namysliłem się i przyjdę dziś wieczorem na obiad do was.

— Chwała Bogu! — rzekł Frank. — Będziemy uradowani widząc ciebie, a szczególnie Doriel. Nie powiem jej nie o mewie, bo by ci dokuzała!

I Filmer był mu wdzięczny za tę uprzejmość.

Uspokoiwszy się, po namyśle, przekonany sam siebie, że niesprawiedliwością z jego strony byłoby ganić Izoldę za jej gust, zapewne wrodzone ptakowi, w którym dusza jej mieszała. I odtąd, starał się podawać jej takie pożywienie, na które miała ochotę.

Ale przestał czytywać jej Shelleya.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zonych, jako naród, któremu rząd jakby jako prokurator wytoczył proces. Zarzuca się Polakom, że nie uważają się wyraźnie i jawnie za wiernych obywateli państwa pruskiego. Czyż czyni nie znacząco więcej, aniżeli słowa? Czyż kiedykolwiek naród polski złamał wierność, przysięgę wojskową? Nikt z zasiadających w tej Izbie wodzów armii nie potwierdzi tego. Jakim prawem ośmiela się ktoś obecnie przedstawiać spokojną część Polaków jako zdrajców na wypadek poważnego zewnętrzne niebezpieczeństwa dla ojczyzny? Rząd nie miał dotąd ani szczypty poczucia etyki, nie brał na siebie żadnej odpowiedzialności za pomyślny rozwój polskiego szczytu. Gospodarczy rozwój należy uznać i Polacy go uznają. Dla duchowego zaś podniesienia Polaków nie uczyniono nic (protesty). Polacy nie żyli wcale wrogich uczuć ku Niemcom, owszem wysoko cenili Niemcy i ich życie duchowe, jak czyni to cała zagranica, lecz wyłączyli z tego politykę. Jedyną rzeczą, na którą rząd mógłby się celem swego usprawiedliwienia powołać, jest strejk szkolny. Mowca nie zamysława usprawiedliwiać go z pedagogicznego punktu widzenia, lecz jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że rodzice bronili się przed tem, aby nauki religii nie nadużywano do rozpowszechniania niemieckiego języka. Rząd obchodzi się teraz z Polakami jako z tymi Prusakami, którzy w drodze wypowiedzenia skazani są na wymarcie. (Głosy: Oho!). Po podróży Dornburga do wschodniej Afryki zmienili się zapatrywania na sposób, w jaki obchodzić się należy z murzynami. Czyż nie traktuje się polskiej ludności gorzej, niż afrykańskich krajowców? Najlepszym środkiem przywrócenia spokoju i pokoju na wschodnich kresach jest sprawiedliwe traktowanie Polaków na równi z Niemcami. Niechaj władza świecka i duchowna idą w tej sprawie ręką w rękę. Mowca prosi o odrzucenie wyłączenia; to bowiem może tylko przyczynić się do przywrócenia pokoju.

Minister rolnictwa Arnim: Rząd czyni polskiemu narodowi ten zarzut, że oddawna prowadzi on bezwzględnie walkę przeciw niemieckości. W dzisiejszych warunkach niema zapewne wcale niebezpieczeństwa. Rząd jest dosyć potężny. Ale czy można wiedzieć, jak się ułożą stosunki w przyszłości? Ludność polska zwiększa się procentowo tak silnie, iż prawie z matematyczną dokładnością można oznaczyć dzień, w którym ostatni Niemiec będzie musiał opuścić kraj. Już w roku 1884 wynosił przyrost Polaków 11 proc. w obec 4-prc. przyrostu niemieckiego.

Hr. Botho Eulenburg: W obec takich wydarzeń, jak strejk szkolny nie wystarczy wyrazić ubolewania, lecz należy także zająć się jako bezprawie surowo potępić. Półki nasi Polacy nie wyprą się jasno i otwarcie wielkopolskich dążeń, póty należy mieć się w obec nich na ostrożności. (Oklaski). Niepojętą jest rzeczą, jak można było posunąć się aż do twierdzenia, jakoby „dobro publiczne“ mieściło się w ramach dobra gospodarczego. Ustawodawstwo z r. 1886 niestworzyło walki narodowościowej, lecz już ją zastało i tem jest usprawiedliwione. W drodze dobrowolnego kupna nie dostanie rząd więcej ani kawałka polskiej ziemi, należy przeto przystąpić do wyłączenia. Co do rozmianów ekspropriacji byłoby najlepiej wrócić do uchwał Izby posłów. (Głosy: Bardzo słusznie). Przedłożenie jest również doniosłe z powodu poparcia, jakiego ma użyć mniejszej własności.

Minister Arnim oświadcza, że rząd zgadza się na wniosek burm. Adickesa, także na drugi ustęp tego wniosku, który zawiera dokładne przepisy o tem, że dobroczynne fundacje wyjęte są z wyłączenia. Rząd i bez tego byłby trzymał się owej zasady.

Bar. Tschammer przemawia przeciw wyłączeniu, które jest bronią obosieczną. Mowca proponuje, aby ustawę o granicach wyłączenia zmienić o tyle, iżby cena kupna w całości lub w znacznej części musiała być wypłacona w gotówce. Także ustawodawstwo Rzeszy niemieckiej powinno w sprawach Stowarzyszeń pracować w tym kierunku, aby zabronić zakładania w Niemczech Stowarzyszeń narodowych duńskich i polskich. Mowca prosi o odrzucenie przedłożenia, aby rząd miał czas na wypracowanie lepszego.

Profesor Schmoller wywołał, że jakkolwiek pojmuje dobrze nieszczęście narodu polskiego z powodu utraty politycznej samodzielności, niemniej jednakże jako Niemiec nie może być zwolennikiem Królestwa polskiego, którego wskrzeszenie byłoby ruiną niemieckiego ludu. Wśród Polaków wiodą obecnie rej Biedermann i tow. W sprawie wyłączenia rozstrzyga doniosłość przedmiotu i celu, mianowicie dobro ojczyzny, dobro pruskiego państwa; tu nie można się wahać. W Marchii wschodniej idzie o walkę dwu potęg; mowca sądzi, że należy uchwalić rządowi to, czego żąda.

Kardynał Kopp oświadcza, że każdy wierny królowi poddany, każdy obywatel od czuwa to bardzo przykro, jeśli ma czegokolwiek odmówić rządowi, co rząd uważa za konieczne w interesie państwa. Mowca występuje następnie przeciwko wnioskowi Adickesa. Wobec uwagi poprzednika swego wyraża

kard. Kopp zapatrywanie, że nie wielkość przedmiotu, lecz wielkość celu mogłaby usprawiedliwić wyłączenie, gdyby celu tego nie można osiągnąć w inny sposób. Tak jednak nie jest. Jak na wojnie nie można zabijać bezbronnych pod pozorem, że mogliby później chwycić za broń, tak samo nie można także przeciw Polakom używać wyłączenia z przyczyny, jakoby później mogli stać się niebezpiecznymi dla państwa.

Minister Reinbaben prostuje niektóre uwagi Tschammera o działalności komisji kolonizacyjnej. Imigracja polskich włościan na Śląsk, po prawym brzegu Odry, odbywa się niezależnie od komisji kolonizacyjnej. Aby temu wychodził zapobiedz, należy założyć, tak jak w Poznańskim, bank dla stanu średniego. Także kardynał Kopp uznał zasadę, że prawo własności prywatnej kończy się tam, gdzie zaczyna się konieczność państwowa. Nie jest słusznym twierdzenie, jakoby na Wschodzie nie groziło jeszcze niebezpieczeństwo. Czy rząd rzeczywiście ma dopuścić do ostateczności, do tego, aby zbrojne powstanie trzeba było usunąć siłą zbrojną? Rząd ma nadzieję, że właśnie ta Izba, wypróbowana w zabiegach i trosce o utrzymanie państwa, nie pozostawi rządu na lodzie.

Emmer. prezydent wyższego sądu krajowego Hamm bronił drugiego ustępu wniosku Adickesa wobec zarzutów kard. Koppa i potępił ostro zachowanie się niższego katolickiego kleru na Wschodzie, który rzekomo fałszuje religię, utrzymując, że Polacy muszą mieć narodowych polskich księży.

P. Buch uznaje powodzenia komisji kolonizacyjnej, dodając, że równocześnie z wyłączeniem będzie ona mogła łatwiej pracować. Pomimo to przyjaciele polityczni mowcy odrzucili przedłożenie o wyłączeniu, sądząc, że wyrządzi ono więcej szkody, aniżeli przyniesie korzyści. Odrzucenie przedłożenia z ich strony podyktowane było względem na dobro państwa, a nie na specjalne interesy wielkiej własności. Odrzucenie przedłożenia nie oznacza potępienia antypolskiej polityki rządu.

Ks. Buelow wywodzi, że minister sprawiedliwości odparł już zarzut, jakoby przedłożenie było sprzeczne z konstytucją. Naród niemiecki odznaczał się zawsze silnym poczuciem prawa. Wadą tego stanowiska jest znów okoliczność, iż Niemcy gubią się częstokroć w abstrakcyjnych formalnościach, że wielkie zadanie polityczne oceniają wyłącznie z punktu widzenia prawa prywatnego. Wielkie państwo musi przede wszystkim zważać na swoje interesy; tak czynili wszyscy inni, muszą tak postępować i Niemcy.

Ks. Buelow odczytuje następnie te ustępy z przemówień Bismarcka, które dowodzą, że nie można powoływać się na powagę Bismarcka przeciwko ustawie. Powiedziano tu, że wyłączenie jest surowym zarządzeniem; w gruncie jednak jest ono sroga koniecznością. Rządowi pozostaje tylko albo zapiechanie polityki na kresach wschodnich, albo uchwalenie wyłączenia. Każdym razem, gdy w Izbie powstawał z miejsc przeciwnik przedłożenia, myślał mowca, ołów teraz coś będzie (wesołość), teraz dowiemy się o lepszych środkach; tymczasem nie przyszło nic.

Dalszym celem ustawy jest to, aby zwyciężyć wszelką wątpliwość o powadze i stałości polityki w Marchii wschodniej, gdyż wszyscy, z którymi minister mówił w prowincji wschodniej, przedewszystkiem nie życzyli sobie kursu chwilejnego. Konsekwentna polityka w Marchii wschodniej jest nawet mniej okrutna, aniżeli półśrodki. Za pomocą skutecznych zarządzeń należy możliwie szybko położyć koniec walce.

Nie chcemy — mówił ks. Buelow — Polaków wypierać, chcemy tylko przeszkodzić wypieraniu Niemców.

Mowca zakończył apelem, aby Izba pospieszyła rządowi z pomocą, przyjmując wniosek Adickesa.

P. Dziembowski wyraża również zasadnicze wątpliwości co do wyłączenia i wyraża nadzieję, że także Izba posłów będzie skłonna jeszcze raz zbadać te wątpliwości.

Starszy burmistrz Koerte wniósł zamknięcie dyskusji, co uchwalono.

Poczem Izba przystąpiła do głosowania.

Przedewszystkiem uchwalono znaczną większością głosów ewentualny wniosek p. Wedla, wykluczający od wyłączenia te posiadłości, które już przed rokiem 1886 były w posiadaniu rodziny.

Potem przyjęto 143 głosami przeciw 111, jak już doniesiono, wniosek Adickesa, w myśl którego pierwszy ustęp § 13-go o wyłączeniu uchwalono zgodnie z postanowieniami Izby posłów, a drugi ustęp z dodaniem słów zapewniających nietykalność założonym przed 26 lutego b. r. fundacyom dobroczynnym.

Tem samem także Izba panów zgodziła się na wyłączenie 70.000 hektarów.

Resztę paragrafów przedłożenia przyjęto bez dyskusji, jak również rezolucję w sprawie reorganizacji komisji kolonizacyjnej.

KRONIKA.

Lwów, 28 lutego.

— Kalendarz.

Sobota (29 lutego):

Romana. — Pamfilyja m.

Wschód słońca o godzinie 6:16 rano, zachód słońca o godzinie 5:00 po południu.

— Dr. Ignacy Dembowski, zamianowany przez Najj. Pana Najw. postanowieniem z dnia 26 lutego b. r. Wiceprezydentem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, urodził się dnia 26 października 1861 r. w Krakowie, jest synem Zygmunta prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz posła na Sejm i Heleny z hr. Humniekich. Ukończywszy gimnazjum w Przemyślu, odbywał studia filozoficzne i prawne na Uniwersytetach w Pradze, Wiedniu i Krakowie, gdzie uzyskał stopień doktora praw w r. 1885. Do służby państwowej wstąpił w Prokuratury skarbu w Wiedniu, poczem w r. 1888, powołany do Ministerstwa skarbu za czasów Ministra Dunajewskiego w przeciągu pięciu lat został ministeryalnym konceptistą i wicesekretarzem. W r. 1893 przeszedł do administracji politycznej jako starosta, zrazu przydzielony do Namiestnictwa we Lwowie, poczem objął kierownictwo powiatu mościskiego, które sprawował blisko pięć lat. Zamianowany obywatелеm honorowym miasta Mościsk, opuścił powiat w r. 1899, aby objąć referat spraw administracyjnych i ekonomicznych szkół ludowych i seminariów nauczycielskich w Radzie szkolnej krajowej. W tym samym roku mianowany radcą Namiestnictwa otrzymał w r. 1903 tytuł i charakter radcy Dworu, a w r. 1907 krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Wieloletnia praca w Radzie szkolnej krajowej, w której od r. 1905 zastępował Wiceprezydenta w przewodniczeniu obradom Sekcji szkół ludowych, a wielokrotnie w kierowaniu urzędem, dała dr. Dembowskiemu sposobność gruntownego poznania spraw administracyjnych szkółnych, a nieustanne stykanie się z nauczycielstwem możność dokładnego obznajomienia się z licznym personelem nauczycielskim, zrozumienia jego potrzeb i interesów. Wiceprezydent Dembowski obok mnogich zajęć zawodowych od czasu przybycia do Lwowa bierze udział w różnych Stowarzyszeniach o celach kulturalnych i humanitarnych. I tak należy do Wydziału Towarzystwa muzycznego i Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przewodniczy w Towarzystwie pomyślnie się rozwijającego Internatu imienia Piramowicza dla kandydatów nauczycielskich obu narodowości, jest po ś. p. Henryku Jordanie prezesem Towarzystwa zabaw ruchowych młodzieży, wreszcie wiceprezesem Towarzystwa, mającego na celu założenie uzdrowiska dla piersiowo chorych nauczycieli.

Ustępujący równocześnie ze stanowiska Wiceprezydenta galicyjskiej Rady szkolnej krajowej dr. Edwin Płazek, który — jak to już wczoraj doniosła depesza — odznaczony został przez Najj. Pana orderem Żelaznej Korony II. klasy, urodził się w r. 1842. Do służby politycznej wstąpił w r. 1864 jako praktykant konceptowy c. k. Namiestnictwa we Lwowie. W r. 1886 został starostą i na tem stanowisku kierował kolejno starostwami w Kamionce Strumiłowej i Złoczowie. W r. 1891 powołany do służby w Namiestnictwie, objął funkcję referenta administracyjnego w Radzie szkolnej krajowej, jednak już w rok potem jako radca Namiestnictwa przydzielony został do Ministerstwa wyznań i oświaty, gdzie pozostawał przez lat dziewięć. W r. 1895 awansował na radcę ministeryalnego, a Najw. postanowieniem z 19 października 1901 powołany został na stanowisko Wiceprezydenta krajowej Rady szkolnej.

— Nadanie stypendyum. Kurator fundacji im. Wincentego Siemieńskiego nadał, na przedstawienie kapituły katedralnej w Krakowie, Józefowi Twardoszowi, uczniowi III. kursu Seminarjum nauczycielskiego męskiego w Krakowie, stypendyum z powyższej fundacji rocznych 200 koron, począwszy od II. półrocza roku szkolnego 1906/7.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W niedzielę, dnia 1 marca:

Brzeżany: prof. gimn. J. Stock „O telegrafie bez drutu“ (z demonstr.). — Horodenska: prof. Uniw. dr. G. Roszkowski: „O wojnie rosyjsko-japońskiej ze stanowiska prawa narodów“. — Kołomyja: docent Polit. dr. Z. Pazdro: „Emigracja z Galicji, jej powody i znaczenie“. — Lubaczów: docent Uniw. dr. R. Ne-grusz: „O powietrzu i wodzie“ (z demonstr.). — Sambor: prof. gimn. J. Staehnik: „O budowie wszechświata“ (z demonstr.). — Stanisławów: prof. Uniw. dr. S. Tołkoczko: „O roznice ognia“ (z demonstr.). — Strij: docent Uniw. dr. W. Witwicki: „Niec o budowie i wyrazie twarzy ludzkiej“ (z demonstr.). — Śniatyn: prof.

szkoły realn. A. Gehak: „Rok 1831 w utworach Wyspiańskiego“. — Trembowla: prof. gimn. dr. K. Ciesielski: „Z tajemnic życia rośliny“ (z demonstr.). — Zółkiew: docent pryw. Uniw. dr. W. Rubczyński: „O polskim moralisacie i estetyce XVI. w.“.

— Bal prasy. W sali Filharmonii, która w sobotę otworzy swe podwoje na przyjęcie uczestników balu prasy, wre praca w całej pełni. Dekoracja będzie prześliczna, pełna smaku, oryginalności i wdzięku. Część jej stanowić będą gustowne, artystycznie upięte draperye, część zaś kwiaty, które dzięki swej obfitości i rozmaitości zmieniają salę balową w rodzaj parku. Pamiętając o efektownym ozdobieniu sali, komitet nie zapomniał również o zapewnieniu publiczności wszelkich wygód tak, aby nikt nie miał powodu uskarżać się na jakiegokolwiek braki. Między innemi, postarał się komitet o usunięcie niedogodności, jakie za poprzednich balów prasy sprawiała sprzedaż kwiatów. Będą one sprzedawane w rozrzuconych w kilku punktach sali efektownych kioskach kwiatowych, których urządzeniem — jak również rozsprzedażą kwiatów — zajęła się znana firma ogrodnicza lwowska Antoniego Klimowicza i Synów. Co do bufetu poczyniono również wszelkie udogodnienia. Wogóle komitet skorzystał skrupulatnie z doświadczeń lat poprzednich i postarał się o najdalej idące udogodnienia pod każdym względem.

Tańce prowadzić będzie zuany zaszczytnie w towarzyskich kołach Lwowa, p. Stefan Rieger, który jako aranżer zaszłorocznego balu zdobył sobie tak ogólne i zasłużone uznanie.

— Z lwowskiej Rady miejskiej. — Otwierając wczorajsze posiedzenie, zawiadomił prezydent miasta p. Ciuchciński Radę, iż w skutek interpelacji r. dr. Aschkenazego, wniesionej na poprzednim posiedzeniu w sprawie agitacji wyborczej, uprawianej w szkole im. św. Antoniego przez tamtejszych nauczycieli na rzecz jednego z kandydatów do Sejmu krajowego, wdrożone zostały przez Radę szkolną krajową dochodzenia. Prowadzi je okręgowy inspektor szkolny p. Matusiak. O rezultatach tych dochodzeń zawiadomi prezydent Radę w swoim czasie.

Z kolei, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos r. Markiewicz i powołując się na notatkę *Dziennika Polskiego*, donoszącą o krążących we Lwowie pogłoskach, jakoby jeden z opiekunów ubogich dawał wsparcia osobom nieistniejącym, zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wyjaśnienie, czy mu o tej sprawie coś wiadomo, ewentualnie o zarządzenie dochodzeń i ukaranie winnego.

Prezydent miasta p. Ciuchciński przyrzekł zarządzić w tej sprawie dochodzenia.

R. Laskownicki zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o polecenie rozpisania konkursu na wakujące już od dłuższego czasu posady urzędników w miejskiej Izbie obrachunkowej z terminem jednego tygodnia.

Po oświadczeniu prezydenta p. Ciuchcińskiego, iż sprawa obsady wakujących posad w Izbie obrachunkowej znajduje się już w toku, zabrał jeszcze głos r. Soleski i podał do wiadomości Rady, iż właściciel gruntów „na Bajkach“, p. Franz, wniósł do magistratu ofertę na kupno odeń przez gminę 16 morgów gruntu po cenie 4 koron 60 hal. za sążeń kwadratowy. Zdaniem mowcy, należałoby grunt ten zakupić, zwłaszcza, że gmina szuka właśnie miejsca pod budowę miejskiego zakładu sierót.

Po krótkiej na ten temat dyskusji, oświadczył wreszcie prezydent p. Ciuchciński, iż ofertę p. Franza przekaze do rozpatrzenia odnośnej komisji.

P. Rawski postawił następnie wniosek, by ze względu na to, że 40 kilka rekursów budowlanych czeka już od kilku miesięcy na załatwienie, Rada miejska zaś nie może znaleźć na to czasu, w myśl statutu miejskiego upoważnić sekcję III, do ostatecznego ich załatwienia. Jeśli w każdym poszczególnym wypadku opinia sekcji będzie zgodną z opinią magistratu. W celu wzmocnienia sekcji III. wszystkie inne sekcye wysyłać mają na jej posiedzenia po dwu delegatów.

Wniosek ten bez dyskusji przyjęto.

Z porządku dziennego wiceprezydent p. Neumann referował sprawę regulaminu dla przeprowadzenia wyboru 54 członków Rady miejskiej. Nad sprawą tą wywiązała się obszerna dyskusja. Ostatecznie regulamin ten uchwalono. Nadto, ze względu na to, iż 8-godzinny czas przeznaczony na oddanie głosów przy wyborach do Sejmu krajowego bardzo wielu wyborców uznało za niedostateczny, uchwaliła Rada uprosić prezydium miasta o poczynienie odpowiednich starań w Namiestnictwie, by akt wyborczy zamknięty został nie o godzinie 7, lecz dopiero o godzinie 10 wieczorem.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwaliła Rada uzupełnić do pierwotnej 1.000 koronowej wysokości udział gminy w „Krajowym Związku przemysłowym“, z którego to udziału, z powodu strat Związku 800 koron zostało odpisanych. Uchwalono również kwotę 48.000 koron, wydatkowaną na szkoły: im. Kordeckiego, św. Antoniego i Sobieskiego, pokryć z pożyczki inwestycyjnej.

W końcu zezwolono p. Teliczowskiemu postawić jeszcze przez jeden rok pawilon z wyrobami masarskimi na placu wystawowym, oraz wydzierżawić p. Edmundowi Lintscheitowi aż do roku 1912 folwark Bodnarówka (73 mor-

gów) po cenie 27 koron rocznie za morg i 103 morgów gruntów miejskich w Zubrzy po 15 koron za morg.

Na posiedzeniu tajnym, jakie następnie prezydent zarządził, rozdano kilkadziesiąt stypendyów uczniom miejskich szkół ludowych.

— **Losowanie posagu.** Dnia 16 stycznia b. r. odbyło się w Zakładzie sierót św. Kazimierza we Lwowie losowanie posagu z fundacji imienia Marceliego Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, będących w tym Zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1982 koron 92 hal. wygrała Helena Fitówna, urodzona w Krzeszowicach dnia 16 stycznia 1893, córka Andrzeja i Maryi z Koczurkiewiczów.

— **Na budowę pomnika Chopina** urządziła lwowski Instytut muzyczny popis najlepszych uczniów i uczenie klas pny Loewenhoffównej i p. Kochańskiego. Odegrane zostaną z towarzyszeniem orkiestry 15 p. p. koncerty Czajkowskiego, Mendelssohna i Henselta, tudzież szereg utworów solowych. Popis odbędzie się 6 marca b. r. w sali Domu narodowego.

— **Echa rocznicy styczniowej.** Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się posiedzenie ścisłego komitetu obywatelskiego dla spraw narodowych pod przewodnictwem zastępcy prezesa, p. Bolesława Lewickiego. Skarbnik p. Kazimierz Peplowski przedłożył rachunki z obchodu rocznicy styczniowej, które po sprawdzeniu przyjęto. Rachunki te wykazują 967 koron 88 halerzy czystego dochodu. Cały ten dochód uchwalono oddać wydziałowi Tow. wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863.

Nadto komitet uchwalił podziękowanie profesorowi dr. Stanisławowi Zakrzewskiemu za przemówienie podczas uroczystego przedstawienia w teatrze, skarbnikowi komitetu p. K. Peplowskiemu, firmie Kazimierz Lewicki za zajęcie się rozprzedażą biletów wstępu do teatru i wszystkim, którzy się do uświetnienia obchodu rocznicy tej przyczynili, w szczególności zaś dyrektorowi p. Ludwikowi Hellerowi za jego obywatelską ofiarność, okazaną przez oddanie całego czystego dochodu z przedstawienia „Wesela” na rzecz wdów i sierót po weteranach z r. 1863.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza dyrekcyja poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Lubaczowie tygodniowo sześciogodzinną służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości: Zaprzekopy, Huszcze, Mokrzyca i Bataje.

— **Otwarcie nowego urzędu pocztowego.** Z dniem 1 marca b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości Mizuń stary (powiat Dolina) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą „Mizuń stary”.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą gmina i obszar dworski Mizuń stary, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Mizuń nowy z leśniczówką Słotwina mizuńska.

— **Reduta prasy w Krakowie,** zapowiedziana w sali starego teatru, obudziła w całym mieście ogromne zainteresowanie. Bilety na galerię rozeszły się w ciągu dni kilku, a po zaproszenia zgłaszają się bezustannie liczni amatorowie nie tylko z Krakowa, ale z okolicy i z Królestwa Polskiego.

— **O letnie mieszkania.** Krajowy Związek turystyczny w Krakowie zwraca uwagę interesowanych, że tak jak w latach poprzednich, utrzymywać będzie wykazy mieszkań na letni pobyt i pośredniczyć bezinteresownie w ich wynajmowaniu. Właściciele takich mieszkań zechcą zatem nadsyłać jak najspieszniej opisy mieszkań, wraz z podaniem czasu, na jaki zamierzają je wynająć, ceny najmu, oraz innych szczegółów, do krajowego Związku turystycznego w Krakowie (Rynek 34), gdzie również pod tym względem zasięgnąć można ustnych informacji. Do korespondencji należy dołączyć 10 hal. znaczek pocztowy na odpowiedź.

— **Przeprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych.** W świeżo wydany zeszycie *Dz. u. p.* okazał się tekst zapowiedzianego, a przez P. Ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z innymi kompetentnymi PP. Ministrami wydanego rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 16 grudnia 1906 *Dz. u. p.* nr. 1 ex 1907 o ubezpieczeniu pensyjnym urzędników prywatnych.

Art. 73 tego rozporządzenia zastrzega na później ustalenie terminu dla pierwszego ogłoszenia osobnego obwieszczenia.

Formularze zgłoszeń będą wydane w językach krajowych przez Zakład pensyjny, od którego też można je sprowadzać.

— **Zgubiono:** w przechodzie z ulicy Krzyżowej do gmachu teatru miejskiego złotą broszkę z szafirem, wartości 800 koron; — w ulicy Akademickiej pulares, zawierający 20 koron, oraz złoty krzyżyk i wisior, wartości 10 koron.

— **Nieostrożna jazda.** Jakim Skwarek, rozwoził pieszczoty u piekarsza p. Stanisława Dulla, jadąc wczoraj szybko, najechał na zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Kołłątaja na Izraela Menkesa i silnie go potłukł. Nieostrożnego woźnicę pociągnęła policja do odpowiedzialności karno-sądowej.

— **Sprzeniewierzenie.** Do policji tułtejszej nadeszła z Załoziec w drodze telegraficznej wiadomość, że zbiegł z tamtąd Wasyl Tymczyszyn, sprzeniewierzwszy 100 kor.

— **Wypadek.** Z realności przy ul. Pełczyńskiej 1. 4 spadł wczoraj po południu znaczny kawał gipsu na przechodzącego tamtędy zarobnika Mikołaja Kamizierskiego i dotkliwie go zranił w głowę. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa stacy ratunkowej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Jacek Humbert, słuchacz I roku seminarium nauczycielskiego, w 19 r. życia; w Drohobyczu, Cecylia Onyszkiewiczówna, nauczycielka, w 51 r. życia; w Dębowej, Jan Potyrała, nauczyciel; w Podgórzu, Andrzej Gliński, nauczyciel, w 66 r. życia.

— **Z Izby sądowej.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok w sprawie znanej kradzieży na szkodę filii Banku austro-węgierskiego. Lichotę skazano na 5 lat, a Fronia na rok ciężkiego więzienia.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnopolu odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciw b. oficyantowi pocztowemu, Teodorowi Zasadnemu w Budzanowie, o zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 12.000 koron na szkodę Skarbu pocztowego. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Zasadnego na dwa lata ciężkiego więzienia.

— **Wielką panikę** wywołał wczoraj w Wiedniu na tamtejszym Rynku jakiś człowiek, według wszelkiego prawdopodobieństwa obłąkany, który bez widocznego powodu dał dwa strzały rewolwerowe do przechodniów, nie raniąc na szczęście nikogo. Policja stwierdziła, iż jest to Francuz, nazwiskiem Michaud, niedawno przybyły do Wiednia. Oddano go pod obserwację lekarską.

— **Uniwersytet warszawski** ogłosił sprawozdanie z działalności w roku akademickim 1906—1907. Personal nauczycielski składał się z 122 osób, administracja liczyła 30 osób. Studentów było 14, oraz 1 farmaceutę. Utrzymanie Uniwersytetu kosztowało 450.345 rubli 20 kop. Działalność naukową uczelni polegała na tem, że prof. Sazonowicz wydał 2 broszury: „Do charakterystyki współczesnego ruchu rewolucyjnego w Rosyi”, oraz „Do sprawy autonomii Polski”.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w piątek po raz drugi „Świat bez mężczyzny” (die Welt ohne Männer), krotoczwila w 3 aktach Al. Engla i Jul. Horsta; przekład M. Sachorowskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kopciuszek”, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Grimma i Górnara; przerobił A. Walewski.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzynasty „Czar walca”, operetka w 3 aktach Oskara Straussa, z panią Miłowską.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Sen nocy letniej”, komedia w 5 aktach Szekspira, muzyka Mendelssohna.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Złoto Renu”, Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek, drugie przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Nora”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, po raz pierwszy (wznawienie) „Bal maskowy”, opera w 5 aktach Verdiego. Pierwszy gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

We środę, po raz pierwszy „Miłość czuwa” (L'amour veille), komedia w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet; z udziałem pp. Bednarzewskiej, Gostyńskiej, Trapszo Ireny, Otrembowej, Michnowskiej, Ogińskiej, Jankowskiej, Rybickiej, Fiszer, Wostrowskiego, Antoniewskiego i Nowackiego. Reżyseruje p. Nowacki.

We czwartek, „Cyrułik sewilski”, opera w 3 aktach Rossiniego. Gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W piątek, po raz drugi „Miłość czuwa”, komedia w 4 aktach R. de Flers i G. Caillavet.

W sobotę, o godzinie pół do 4 po południu, dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Bal maskowy”, opera w 5 aktach Verdiego. Gościnny występ Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W niedzielę, o godzinie pół do 4 po południu, po raz trzeci „Świat bez mężczyzny”, krotoczwila w 3 aktach Al. Engla i J. Horsta; przekład M. Sachorowskiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem „Traviata”, opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Ireny Bohuss, Mattia Battistiniego i Aug. Dianniego.

W poniedziałek, III. przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Upiory”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We wtorek, „Cyrułik sewilski”, opera w 3 aktach Rossiniego; nieodwołalnie ostatni gościnny występ Mattia Battistiniego i występ Aug. Dianniego.

Załamanie się kopalni soli.

Marmaros-Sziget 25 lutego.

Ażeby zbadać naocznie rozmiary olbrzymiej katastrofy załamania się powierzchni ziemi ponad kopalnią soli (największą w całym królestwie węgierskim), o której dzienniki w telegramach skąpe, niedokładne i po większej części niezgodne z prawdą podały informacje, udałem się bezwzględnie na miejsce wypadku. Z Marmaros-Sziget, dużego miasta powiatowego (mniej więcej, jak Stanisławów) jedzie się dorożką pół godziny do dyrekcji kopalni w Akna Hatina. Kto chciał zasięgnąć kiedy jakich informacji na Węgrzech, wie o tem, jak tu każdy wywiad jest utrudniony, jeśli się węgierskiego nie posiada języka. Ludność albo nie chce mówić po niemiecku, albo nie umie, a gdy kto już uczyni z siebie i to ofiarę, to tak mówi, że sztuka zrozumieć. By informacji zasięgnąć u źródła, zgłosiłem się wprost do dyrektora kopalni, którym tu jest od lat dwu starszy radca górniczy p. Józef Domokos. Zameldował mnie woźny w stroju przypominającym mundur honwedów, w czapce szkarłatnej i wybitnem na obliczu piętnem dobrych i mocnych win węgierskich.

— Pan dyrektor zajęty — rzekł.

Równocześnie jednak wybiegł do przedpokoju sam p. Domokos z miną ogromnie zafalowana, tłumacząc się, że mi wyjaśnić żadnych udzielić nie może, bo właśnie mają sesję z ministeryalnym radcą, który dziś przybył w sprawie obmyślenia środków: jak zaradzić i co począć wobec tego wielkiego nieszczęścia.

— Ten pan wskaże miejsce wypadku — rzekł p. Domokos dając polecenie woźnemu, który, jak zauważyłem, tyle umie po niemiecku, co nasz Bartek, lub Maciek po wysłużeniu w wojsku.

Katastrofa jednak mówi sama za siebie

Przeszedłszy ulicę, przy której po obydwu stronach stoją parterowe, obdarte, lichy, jak w naszych żydowskich miasteczkach, domy mieszkalne, zbliżamy się do miejsca, gdzie przejazd ulicą jest zagrożony baryerą poprzeczną, ni to zamkniętą rogatką. Zdała już dostrzegam grupę ludzi, przeważnie kobiet, stojących nieruchomo i zapatrzonych w świeżą mogiłę kopalni. Zaiste! widok to niezwykły i wstrząsający do głębi! Na przestrzeni mniej więcej około morga, zapadła się (w sobotę wieczorem 22 lutego) ziemia. Ruch powietrza był w chwili wypadku tak silny, że na wieży kół linowych szybu „Kunegundy” zerwało dach. Ziemia zapadła się, jak najregularniej w formie tak zwanej „pingi”. Widzimy przed sobą potworny lej koloru złotego, gliniastego, w którym miejscami sterczą belki i deski. Na przeciwnej stronie, tuż nad brzegiem leja, stoi budynek drewniany, jak z urzędnika widać, jakiś magazyn na materyały, z którego cała przednia (frontowa) ściana została zerwana i w dół poszła. Od strony ulicy zbliżenie się do krawędzi leja nie jest dozwolone. Ciekawych i natrętnych odpędza strzegący przystępu „hajduk”, wynachując kijem i krzyżując obelżywe słowa, wśród których tylko *bassama kutia* rozróżnić mogłem. Łatwo się przekonać, że dostęp jest istotnie połączony z niebezpieczeństwem życia. W odległości kilku metrów od brzegu „pingi” widać na ziemi pęknięcie, szczelinę na decymetr szerokości, świadczącą jak najwyraźniej, że i ta część ziemi każdej chwili runąć może. Mimo to jednak ciekawość pobija grozę sytuacji i pod osłoną powagi mego honweda zbliżam się do samej krawędzi zapadliska i rzucam wzrok w głębinę dołu, gdzie na samym dnie leja dostrzedz można odkrytą część podziemnego chodnika. Przy zbliżaniu się ku krawędzi trzymam się dla ochrony — *risum teneatis!* — resztek parkanu nad brzegiem, który oczywiście podczas wypadku zleciałby wraz ze mną. Ciekawość ludzka musi tu być snadź bardzo niesforna, bo widzę zbliżającą się, uzbrojoną w karabiny, straż górniczą (wartowników saliny), która groźbą śmierci ratuje natrętnych od śmierci. Działalność tej straży widocznie skuteczną być musi, kiedy dotychczas mimo olbrzymiej katastrofy nie było żadnej ofiary z ludzkiego życia. To co podały w telegramach dzienniki o załamaniu się pewnej wieśniaczki z dwojgiem dzieci jest zmyśnione, a wprost humorystycznie wygląda tak dokładne oznaczenie głębokości załamania na 222 metrów (!).

(D. n.)

K. Z.

Z tragedyi życia Poety.

(*Lenau und die Familie Löwenthal, Briefe und Gespräche, Gedichte und Entwürfe, mit Bewilligung des Freiherrn Arthur von Löwenthal. Ausgabe, Einleitung und Anmerkungen vom Prof. Dr. Eduard Castle. Leipzig 1906.*)

(Ciąg dalszy).

W dwa lata później, w maju 1829, Zofia Kleyle poślubiła Maksa Loewenthala. Kończyła wówczas lat dziewiętnaście, Maks miał trzydzieści. Z początku odmówiła mu — uległa na nalegania rodziców, którzy jej przedstawiali, że nie ma posagu. Maks Loewenthal miał wkrótce zrobić świetną karierę administracyjną, zostać radcą ministeryalnym i dyrektorem gen. poczt i telegrafów. Marzył na razie o sławie poetyckiej. Już w r. 1822 teatr w Pradze wystawił jego komedję, naśladowaną z angielskiego; następnie ogłosił swoje wrażenia z podróży po Francji, Anglii, Niemczech, Włoszech i Szwajcaryi; napisał dramat w rodzaju Ossiana i zbierał swoje liryczne poezye, rozproszone po czasopiśmie, aby je wydać w książce. Z pod jego pióra wyszło też później wiele innych utworów lirycznych i dramatycznych. Loewenthal był stałym gościem w owej kawiarni literackiej i chętnie szukał towarzystwa literatów i artystów. Zresztą był to człowiek zupełnie przyzwyczajony i bardzo dobrze widziany w towarzystwie wiedeńskim.

Dlaczego Zofia odmówiła mu zrazu swej ręki? Być może, iż była to ostatnia ofiara, uczyniona pamięci Koehela. A może też przyczyną odmowy należy szukać w pewnych pojęciach romantycznych, jakie ona wyrobiła sobie o małżeństwie. W jednym z zeszytów, w których Zofia zamieszczała wyciągi z książek przeczytanych, dodając czasem swoje komentarze i uwagi, czytamy: „Małżeństwo, to sytuacja stworzona sobie na życie całe, która nie ulegnie zmianie, pośród zmian ciągłych, jakim podlega natura ludzka i rzeczy; to konieczność życia w jednym miejscu z innym człowiekiem, to obowiązek wydawania na świat dzieci... Młode dziewczęta powinnyby mieć więcej wstrętu do małżeństwa, niż mężczyźni... A co jest najbardziej opłakanem — dodaje w końcu — że natury szlachetne zmuszone są oddawać swoje serca miernotom, a to jedynie dlatego, że nikt inny się nie zdarza...”

W takim wypadku „ten inny” zjawia się zawsze, tylko nieco później...

Pierwsze wrażenie Lenaua, odniesione po wprowadzeniu go w dom Kleyle-Loewenthal, nie było wcale pomyślnie. We wrześniu 1834 pisze on do Emilii Reinbeck: „Na przyszłą środę zaproszony jestem do Penzing, gdzie będę mógł oglądać w świetle dziennym słynną „Nieodpartą” (*Unwiderstehliche*). Niedługo szczęście to przypadło mi w udziale przy niepełnym oświetleniu wieczoru. Pani radczyni Dworu, matka Nieodpartej, jest niewiastą wesołego usposobienia. Ton całej rodziny znamionuje ludzi dość kulturalnych, lecz, o ile mi się zdaje, skłonnych przedewszystkiem do lekkiego i światowego używania. Zofia Loewenthala zdaje mi się zresztą najbardziej interesującym członkiem tego bardzo liczego domowego ogniska. Zdaje mi się, że wkrótce trzymać się będzie na uboczu”. (*Schlossar. Nikolaus Lenau's Briefe*). W kilka dni później pisze do swego szwagra Schurza: „We środę obiadowałem w Penzing u Maksa. On i żona jego są mi bardzo oddani. Ludzie doskonali, dystygnowani. W niedzielę następną, odbyłem z nimi wycieczkę do Nussdorf. Śliczny wieczór księżycowy; żegluga po Dunaju; wesoły obiad na balkonie; powrót o północy. To nie było złe. Ale mój drogi bracie, hypochondrya coraz głębiej zapuszcza we mnie korzenie. Nie na to nie pomaga. Czuję w sobie jak gdyby rozdarcie, które coraz bardziej się rozszerza.”

Odwiedziny odtąd powtarzają się ciągle; niema już mowy o trzymaniu się na uboczu; „w wieczorach muzycznych w Penzing znajduje on nawet ukojenie dla swego niespokojnego serca”. — „Przepędziłem — pisze do Emilii — kilka przyjemnych wieczorów u Loewenthalów i Kleylów. Niejaki Miksiech grał Beethovena z niezwykłym pogłębieniem i siłą. Jestem dobrze widziany w domu, a członkowie tej licznej rodziny stają się coraz miłszymi, w miarę jak się ich lepiej poznaje. Co do „*Unwiderstehlichkeit*”, niema niebezpieczeństwa”.

Za wiele jednak już mówi o tej „Nieodpartej”, snadź już na sobie czuje jej potęgę. W maju 1835 osiedla się w Hütteldorf, w pobliżu Penzing, aby kończyć „Fausta”. Odwiedziny stają się coraz częstsze, a oczywiście Zofia jest głównym wabikiem. Wreszcie, po zimie spędzonej w Stuttgarcie, gdzie go zatrzymywał druk poematu, wraca do Austrii i już osiedla się w samym Penzing.

Wówczas jednak jest on jeszcze dla Zofii nieczem innem tylko umysłem wyższym,

mistrzem w poezji, a także w muzyce i malarstwie; daje jej lekcje gry na gitarze, a w jednym z listów kreśli dla niej całą rozprawę o malowaniu kwiatów. Chciałaby go widzieć zawsze takim; nawołuje go do umiarkowania, do zaparcia się; przypomina mu nawet zachodzącą między nimi różnicę wieku, chociaż Lenau był młodszy od Loewenthala. „Rysy moje starzeją się i to cię zraża — pisze on do Zofii w jednym z pierwszych listów. Nie chcesz tego przyznać sama przed sobą, ale to tak jest. Powracasz do tego przedmiotu przy każdej sposobności. Umysł mój nie ma tej siły, aby ci nie pozwolił widzieć braków fizycznych. To jest, jak ci powiedziałem, ostatni mój błysk słońca. Potem już serce moje zadzwoni pobudkę na gaszenie ognia. Nie jest to delikatne z twojej strony, że mi dajesz ciągle uczuć jak wspaniałomyślnie zgadzasz się zapominać o moim wieku. Ja starszy jestem od moich lat. (Lenau miał podówczas trzydzieści cztery lat). Namietności przeżyły moje życie, a ostatnia więcej niż inne. Nie ty powinnaś mi o tem przypominać. Skłoniłaś mnie do wejścia w siebie samego i nie wiem, czy już serce moje odważy się kiedykolwiek otworzyć się przed tobą z tem samem zaufaniem. Kochać cię będę wiecznie, ale zamknę miłość w mojej samotności jesiennej“.

Przypuszczać można, iż Zofia zmieniła sposób zachowania się i usiłowała odtąd oszczędzać drażliwość poety, gdyż następne listy są pełne bezgranicznego wylania. Lenau, ciągle gnany niepokojem z miejsca na miejsce, wyjechał w lecie w Alpy austriackie. Zaczął pisać „Savonarolę“, chociaż praca mu nie szła. Melancholia, wierna towarzysza jego życia, nie opuszczała go ani na chwilę. „Oto wkrótce — pisał do Zofii — nadejdzie pora naszej zwykłej przechadzki. Pomyśl o mnie, gdy przyjdiesz do naszej ławki. Chciałbym kiedyś mieć z tej deski trumienę. O, droga Zofio! Jest godzina siódma i zmrok zapada w tej chacie alpejskiej. Będę przeżywał tu długie noce. Czemuż cię tu nie ma? Jestem bardzo smutny“. A w kilka dni później dodawał: „Nie będę mógł tu długo wytrzymać. Chociaż pobyt tu jest tak spokojny, tak poetyczny, jak tylko mogę sobie życzyć, jest taka godzina, około wieczoru, że nie mnie nie zadowala, że nie pragnę nieczego tylko być przy tobie. Gdy przechadzam się wśród tych pięknych okolic górskich i gdy się gubię wobec tego widoku, myśl moja zwraca się nagle ku tobie i pytam: co by to było za życie z tobą tutaj razem?“

W sierpniu powraca Lenau do Wiednia. Czy znajdzie tu szczęście? Znajduje wprowadzić Zofię, która wyciąga ku niemu jak przedtem rękę; lecz obok Zofii jest Maks, który jest jego przyjacielem i którego zdradzić nie chce i są rodzice, którym jego postępowanie nieraz dziwnem się wydaje. Wówczas wyobraźnia go unosi. Im mu ciśnieć w rzeczywistości, z tem większem zuchwalstwem rzuca się w krainę marzeń. Cóż jest miłość? Czy ona istnieje tylko dla tego świata? Jestże ona rzeczywistością z tego świata? — „Masz słusność — pisze do Zofii w styczniu 1837 r. — miłość nasza jest paktem zawartym na wieczność. Póki serce moje nie uschnie całkowicie, na zawsze kochać cię będę; póki mój umysł nie zgaśnie, zachowam pamięć o tobie. Ostatni wysiłek mego uczucia, ostatni zmierzch mojej myśli podążą ku tobie, ty, moja jedyna i niepojęta miłości! Gdyby ludzie wiedzieli, jak jesteśmy szczęśliwi w naszej miłości, nie mieliby odwagi nas kępować. Takie szczęście wydałoby im się obcym gościem na ziemi; więc zamiast mu przeszkadzać, traktowali by go z uszanowaniem religijnem. Ale inteligencja ich jest ograniczona i ów gość szczególnie jest dla nich tylko dziwnym awanturnikiem. Niech zachowają sobie swój sposób widzenia, który od nich nie zależy, a my zachowamy nasze szczęście, które także nie zawisło od nas. Jesteśmy porwani prądem: musimy iść za nim, musimy“.... — „Miłość — pisze Lenau dalej — nie istnieje tylko dla rozmnożenia rodzaju, lecz także i przedewszystkiem dla wiecznego życia osobników. Ponieważ pierwsze zostało nam odmówione, tem silniej przywiązujemy się do drugiego. Zwróćmy ku wnętrzu duszy całą potęgę naszej miłości; znajdziemy w sobie samych pełnię szczęścia i ułożymy między sobą znak, który nam pozwoli kiedyś rozpoznać się wzajemnie i pomoże, byśmy się mogli rozpoznać. Pragnę szczerze pomierkać nieco wybuchy mojej namietności; nie mogę wszakże całkowicie zapamiętać nad nią. Zegluję na pełnym morzu, gdzie niepodobna zarzucić kotwicy“. — „Ten dzień — pisze w innym liście — pouczył mnie raz jeszcze, czem ty jesteś dla mnie. Dlaczegoż ten ktoś przyszedł nam zamieć ten wieczór? Ten nieszczęśliwy natręt choćby całe swe życie rozpraszał się w uprzejmościach dla mnie, nie zdołał mi zwrócić tego, czego mnie dzisiaj pozbawił. Czy mniemasz, że nie napawa mnie niepokojem upływ czasu, który nam jest dany? Chciałbym powstrzymać każdą chwilę, pieścić ją i ubłagać, by nie mijała tak szybko po nad naszym szczęściem. Ale czas, to rzecz zimna i bez duszy. Gdyby tak nie było, musiałby się zatrzymać, ustalony w uni-

sieniu radości. Ale on umyka. Idziesz do łóżka, gasisz światło i zamykasz oczy, które przed godziną spoglądały na mnie z czułością. I dlaczegoż tak szybko? Wieczność musi być chyba piękną po nad wyraz wszelki, inaczej nie warto byłoby wybiegać naprzeciw niej, opuszczając krótkie nasze radości, jak ta, dzisiejsza. Na razie, nie umiem sobie przedstawić nieba inaczej, tylko jako przybytek, w którym to wszystko, co tu jest niepewne i przemijające, stanie się pewnem i trwałem“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

— Z Wiednia donoszą: Wczoraj o 12-30 po południu przyszło przed parlamentem do demonstracji kilkuset bezrobotnych. Kilku z nich weszło do parlamentu, aby widzieć się z posłami. Policja rozprysła demonstrantów, przyczem 9 osób aresztowano.

— Wybory sejmowe w Czechach przeprowadzono dotąd w 65 okręgach wyborczych (72 mandatów). Znany jest rezultat w 62 okręgach z 68 mandatami, z których przypadło na młodoczechów 21, na samodzielnych młodoczechów 1, na samodzielnych Czechów 2, na stronnictwo prawnopanstwowe 2, na Niemców postępowych 9, na Niemców radykalnych 9, na niemiecką partję ludową 7, na Schenererowców 1, na chrześ. społ. 1, na samodzielnych prawnopanstwowych 1. Ponowne wybory odbędą się w 11 okręgach z 14 mandatami.

— Z Zagrzebia donoszą: Z 56 wyborów sejmowych dotychczas znanych jest 45 wyników. Wybrano 20 Starcewiczów, 19 z serbsko-chorwackiej koalicji, 2 ze stronnictwa konstytucyjnego, 2 radykalów serbskich, 1 dzikiego, 1 z partji włosciańskiej.

Dotąd nie nadeszły wiadomości o zaburzeniach.

Wedle najnowszych doniesień, koalicja chorwacko-serbska zyskała przy wyborach — jak z Zagrzebia donoszą — jeszcze 6 mandatów, ogółem więc otrzymała 25. Odbędzie się 5 wyborów ścisłych.

— Komisja parlamentu Rzeszy niemieckiej, wybrana dla ustawy o stowarzyszeniach, obradowała wczoraj nad § 7 tej ustawy, t. zw. „paragrafem językowym“, którego załatwienie swego czasu odroczone. Tym razem uchwała również nie zapadła. Komisja odroczyła posiedzenie do jutra.

— Przedwczorajszej audyencji deputowanych Dumy u cara pisma rosyjskie przypisują wielkie znaczenie polityczne. Zwracają uwagę na to, że pierwsze słowa, z jakimi car zwrócił się do deputowanych, zawierały potępienie dążenia skrajnej prawicy, aby Dumę przekształcić na ciało jedynie doradcze. Car powiedział bowiem, że „na nadzieję w Bogu, iż ustawodawcza praca Dumy wyjdzie na korzyść ojczyzny“.

Co się tyczy przemówień do pojedynczych posłów, to uderzał powszechnie fakt, iż car nie zwrócił się do żadnego członka skrajnej prawicy. Prawica dla tego też jest na ogół niezadowolona z audyencji.

Jak się okazuje, „kadeeci“ mieli jechać do Carskiego Siola i Chomiaków telefonicznie zawiadomić Stołypina o tej gotowości „kadeków“. Na to Stołypin odpowiedział, że car przyjmie wszystkich „kadeków“, z wyjątkiem Milukowa. Wobec tego „kadeeci“ zrezygnowali z audyencji.

Przy opracowywaniu projektu wyłączenia ziemi Chełmskiej z Królestwa koła decydujące natrafiają na coraz to nowe trudności. Projektowana gubernia z ludnością w liczbie 400.000 osób, będzie unikać państwa rosyjskiego i podatki z tej gubernii nie pokryją nawet części wydatków na utrzymanie w niej administracji.

Wobec tego ministrowi spraw wewnętrznych złożony został projekt: podziału gub. lubelskiej i siedleckiej na dwie części, a mianowicie część zachodnią z ludnością katolicką i część wschodnią z ludnością prawosławną i utworzenia okręgu chełmskiego bez wyłączenia go z granic Królestwa. Podobny projekt był już zainicjowany przez gen.-gub. Hurkę, ale Pobiedonoscew oparł się temu.

Z Mińska donoszą, że wiadomość o wykluczeniu Schmidta z Dumy zrobiła tam wielkie wrażenie. Panuje ogólne przekonanie, że karyera polityczna Schmidta została zakończona nie tylko w Dumie, ale i w Mińsku, że teraz nie tylko biurokracja, ale nawet znaczna część duchowieństwa prawosławnego, która popierała i protegowała Schmidta — odsunęła się od niego zupełnie.

Duże, a nader przygnębiające wrażenie sprawiła w Kijowie, podana przez dzienniki miejscowe wiadomość, jakoby główny wojskowy zarząd lekarski zwrócił się do rektora Uniwersytetu z prośbą o wykaz studentów-medyków z piątego kursu, mogących w razie wojny pełnić obowiązki lekarzy wojskowych.

— Z Lizbony donoszą: Prawie wszystkie rozwiązane przez eksdyktatora

Franke Rady generalne, powiatowe i muncypalne wyraziły prezesowi gabinetu Ferreira podziękowanie za ponowne ich powołanie na czas aż do nowych wyborów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 lutego. (Tel. pr.) Wczoraj wieczorem zorganizowała się pod przewodnictwem JE. Hausnera sekcja krakowska krajowego komitetu w sprawie ochrony małoletnich dzieci. Podzieliła się ona na 3 komisje: prawniczą, pod przewodnictwem prezydenta sądu kraj. Łukaszeńskiego, administracyjną pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Szarskiego i pedagogiczną pod przewodnictwem radcy szkolnego dyrektora Sołtysika. Jako delegatów do centralnego wiedeńskiego komitetu wybrano posłów Petelencza i Bujaka.

Kraków, 28 lutego. (Tel. pryw.) Dziś sejszej nocy uciekli z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego dwaj więźniowie mianowicie Lorek, zasądzony onegdaj na 5 lat za kradzież „na woreczek“ i Pieron, również skazany na 5 lat za kradzież z włamaniem. Wybili oni żelazną sztabą z łóżka otwór w suficie; ztąd udali się na strych, skreśli sznur z wiszącej tam bielizny i spuścili się na dół.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 28 lutego. Prognoza na 29 lutego. W Galicji wschodniej: Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno.

W Galicji zachodniej: Pojemur, opady, żywione wiatry, ciepłota mało zmieniona, stan trwa równomiernie nadal.

Wiedeń, 28 lutego. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zamianował starszego inspektora do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego we Lwowie, Włodzimierza Wołoszyńskiego, dyrektorem, oraz nadał kierownicze ogródka froeblovskiego przy seminarjum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie, Fryderyce Grottowej, z okazji przeniesienia jej w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Wiedeń, 28 lutego. P. Minister oświaty posunął do VII. kl. rangi inspektora szkół przemysłowych uzupełniających prof. Zucyana Baekera, a do IX. kl. rangi nauczyciela szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi, Józefa Czajkowskiego.

Koburg, 28 lutego. W kościele św. Augustyna odbył się dzisiaj katolicki ślub księcia Ferdynanda bułgarskiego z księżną Eleonorą Reuss.

Londyn, 28 lutego. W Izbie gmin kanclerz skarbu Asquith przedłożył nową ustawę o koncesjach na szynki i obliczył, że skutkiem rozmaitych ograniczeń co do udzielania koncesji zniesionych będzie około 30.000 tych koncesji. Właścicielom ich będzie za nie w ciągu 14 lat wypłacone wynagrodzenie z funduszy, dostarczonych przez właścicieli dalej istniejących koncesji. Izba przyjęła ustawę w pierwszym czytaniu.

Sądownictwo czeskie.

Wiedeń, 28 lutego. Fremdenblatt pisze: Smutny obraz, jaki przedstawia obecnie sądownictwo cywilne w jednej części królestwa Czech, powinno zwrócić na siebie uwagę wszystkich bez różnicy stronnictw, którym zależy na utrzymaniu powagi i zaufania do sądownictwa i życia prawnego. Jeżeli szukać będziemy przyczyn tego ubolewania godnego objawu, to napotkamy zawsze te same niedomagania: różnorodność, a nawet sprzeczność z sobą pojmowanie prawnego charakteru istniejących dla Czech norm językowych. To chwiejne pojmowanie praw językowych wyjaśnić nam może świeże zaburzenie stanu prawnego, który z pewnością nie jest idealny, ale bądź co bądź znośny. Rząd w tej sprawie przedewszystkiem powinien szanować ustawy zasadnicze, dlatego też należyście świadom swojej odpowiedzialności konstytucyjnej musi wstrzymać się od wszelkiego wdzierania się w judykaturę. Rzeczą jednak naturalną jest, że Rządowi nie może być obojętnym fakt, że powaga sądownictwa cierpi skutkiem podejrzenia go o hołdowanie dążnościom partyjnym. Nie jest Rządowi przyjemnem, że przez nagłą zmianę długoletniej praktyki wprowadza się praktykę gorszą. Przyszkodzi temu na przyszłość jest obowiązkiem, od którego Rząd nie chce się uchylić; należy to do nieodzownych warunków Państwa uporządkowanego. Atoli Rząd nie pragnie jedynie pokój powierzchowny, lecz chce żeby to był pokój wewnętrzny, w którym kwestji spornych nie odracza się, lecz się je rozwiązuje. Konieczność wobec tego okazuje się, aby w Czechach miejsce spornych i krzyżujących się pretensyj zajęły silne podstawy prawne.

Jednakowoż podstawy prawne, odpowiadające uznanemu rzeczowemu interesowi sądownictwa, jak również i ogólnym potrzebom politycznym, stworzyć może tylko ustawa; Rząd zatem zamierza utworzyć taką podstawę ustawową. Nie może to oczywiście powieść się w czasie najgwałtowniejszej walsi, lecz jedynie w czasie zawieszenia broni, w którym to czasie stronnictwa wstrzymują się od ponownego wytaczania kwestji spornych, a także inne czynniki życia publicznego zreknują się agitatorskiego traktowania sprawy. Powodzenie próby ustawodawczego uregulowania tej kwestji zależeć będzie przede wszystkim od tego, czy stronnictwa, spór wiedząc, znajdują dość woli i odwagi, by przyłożyć rękę do zabiegów o pokój. Muszą one świadomie być tego, że w niniejszej sprawie spada na nie taka sama przynajmniej odpowiedzialność, jak na Rząd. Rząd zaś znajduje drogą pośrednią, jeśli tylko stronnictwa chociażby częściowo będą mu w tem pomocne.

O naukę religii w szkołach włoskich.

Rzym, 28 lutego. Izba deputowanych prowadziła wczoraj dalszą dyskusję nad wnioskiem o usunięcie nauki religii ze szkół ludowych. Prezydent ministrów Giolitti zwrócił uwagę na to, iż nie godzi się odstąpić od szkoły wielkiej liczby rodzin, które pragną dla swych dzieci nauki religii, albowiem tą drogą popiera się tylko analfabetyzm. Daremne jest usiłowanie podzielić naród włoski w kwestji religii na dwa obozy, gdyż naród ten uważa i klerykałów i antyklerykałów za swych nieprzyjaciół. Nie dziwi mowcy, że socjaliści wszczynają walkę z Kościołem, gdyż walczy tu Kościół z Kościołem. (Huczne oklaski). Socjalizm ma swe koncylia, swoje konklawe, swych misjonarzy, swe ekskomuniki i swych inkwizytorów. (Długotrwałe huczne oklaski). Prezydent ministrów nie rozumie jednakowoż, jak inne skrajne stronnictwa pragną przyłączyć się do obecnego wniosku; chyba, że w tej jedynej kwestji chcą okazać zgodność. Minister prosi w końcu Izbę, by otwarcie wypowiedziała swe przekonanie. Rząd wobec wszystkich potrafi utrzymać powagę państwa i i także w tej sprawie pragnie pójść szeroką drogą wolności. (Długotrwałe oklaski).

W głosowaniu imiennem odrzucono 333 głosami przeciw 106 wniosek dodatkowy Moschiniego do wniosku Bissolattiego, że Izba jest zdania, iż dogmatyczna nauka nie może znaleźć miejsca w szkole ludowej. Przeciw oświadczył się także prezydent ministrów.

Następnie głosowano nad wnioskiem samym Bissolattiego i 23 deputowanych skrajnej lewicy. Pierwsza część jego, w której Izba wyzwa rząd, by zabezpieczył świecki charakter szkoły ludowej, odrzucono przeważną większością głosów, drugą zaś część, zakazującą, by w szkole ludowej pod jakąkolwiek formą udzielano nauki religii, odrzucono w imiennym głosowaniu 347 głosami przeciw 60. W końcu przyjęto porządek dzienny, aprobowany przez rząd, 279 głosami przeciw 129.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 28 lutego. (Tel. pr.) Aresztowano tu 4 uczniów I. gimnazjum, co ma być w związku z wykryciem przez policję organizacyi socjalno-rewolucyjnej między młodzieżą.

W nocy aresztowano dr. Zygmunta Bychowskiego; w ciągu dnia wypuszczono go na wolność z poleceniem wyjazdu w przeciągu 3 dni za granicę na czas trwania stanu wojennego. Bychowski niedawno wybrany został do zarządu gminy żydowskiej.

Warszawa, 28 lutego. (Tel. pr.) W sprawie napadu i rabunku na przystanku Tumlin stwierdzono, że dwóch żołnierzy, towarzyszących płatnikowi, byli to przebrani bandyci.

Petersburg, 28 lutego. (P. Ag.) Trybunał stanu zasądził z pomiędzy 10 oskarżonych rewolucjonistów 7, w tem włoskiego dziennikarza Calvino, dalej syna pewnego urzędnika dworskiego, nazwiskiem Baranow i dziewięciu niewiadomo nazwiska, na śmierć. Wyrok prawdopodobnie dziś będzie wykonany. Trzy osoby nieletnie, w tem jedną uczennicę, skazano na 15 lat robót przymusowych. W Wyborgu aresztowano wiele osób w związku z tą sprawą.

Tomsk, 28 lutego. (Tel. pr.) Na trakcie pocztowym koło Tomsku wykonano napad na pocztę. Zrabowano 35.000 rubli i korespondencję. Napastników: rysownika urzędu parcelacyjnego, pomocnika zarządcy miejskiej biblioteki i urzędnika pocztowego wykryto. Dwaj pierwsi zastrzelili się. Pieniądze odebrano.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kroszowiecki.

NADESŁANE.

Instytut Zanderowski, czytaj dzisiejsze ogłoszenia na stronie 12.

Lekarz chorób wewnętrznych

Dr. Witold Ziembiński

b. asystent Uniwersytetu przy klinice lekarskiej, kierownik pracowni chem. bakt. szpitala powszechnego ordynuje od g. 3—5 ul. Bielewskiego 6 Telefon 132.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery to kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zleceni. z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Do najęcia ul. Asnyka Nr. 7,

Parter

od 1 maja 1908

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

Oglądać można od godz. 11 rano do 1 po południu.

II. piętro

zaraz

5 lub 6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Elektryczne urządzenie.

1 pokój kawalerski z osobnym wchodem.

Blizsza wiadomość na I. piętrze Nr. drzwi 5 od godziny 4—6 po poł. lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od godz. 12—4.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne FRANCUSKIE:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 2.

Francuzka, otwierając szkołę, przyjmuje dzieci w godzinach porannych. Zgłoszenia: Laurencya Demec, ul. Kochanowskiego Nr. 32 B.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczbą 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serea, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 lutego 1908.

Hotel George'a.

PP. ks. S. Sapieżyna z Biłki szlacheckiej, H. Prek z Łuki, M. Roztocki ze Skali, F. Gniewosz z Jasienowa, S. Kępczowa z Sarnek górnych.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 lutego

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	575
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	90	100
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebro (400 kor.)	573	578
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	400

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	26
" " " 4 pr. " los w 50 l.	99	20	99	90
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	94	70	95	40
" " " 4 pr. " los w 51 l.	100	30	101	—
" " " 4 pr. " los w 57 l.	94	80	95	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	97	50	—	—
Tow. kred. gal. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	97	50	—	—
4 pr. los w 53 lat	94	60	95	30

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4 pr. (3 em.)	100	—	100	70
" " " 4 pr. (4 em.)	94	80	95	50
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	80	95	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	—	96	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
" " " 4 konwen.	94	30	95	—

IV. Leasing.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	98	—	106	—
--------------------------------	----	---	-----	---

V. Monety.

Dukat cesarski	11	33	11	41
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	253	—
" " papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	40	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lutego 1908.

A. Ogólny dług państwa.	—	—
Jednolity dług państwa w banknot.	97	90
— w srebro	97	85
Jednolity dług państwa w srebro	99	85
— w banknoty	99	85
Wzrost cen	99	85

koronowa waluta. płać żądają

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 1/2 pr.	151	—	155	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	214	—	218	—
" " 1864 po 100 zł. 4 pr.	263	—	266	—
" " 1864 po 100 zł. 4 pr.	263	—	266	—
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.	291	25	293	25

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	85	117	05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97	85	98	—

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcy. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97	20	98	20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115	20	116	20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	469	25	471	25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	121	—	122	—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	97	15	98	15
Kol. Arcy. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	97	15	98	10

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105	85	—	—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	119	40	120	40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97	30	98	30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97	50	98	50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1885, 4 pr.	97	75	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	97	85	98	85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97	75	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	97	75	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	97	75	98	75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	97	95	98	95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	97	75	98	75
Kol. bułowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97	—	98	—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97	25	98	25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96	85	97	85
Kol. Arcy. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113	75	—	—

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	94	35	94	55
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	149	50	153	50
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	191	—	195	—
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	191	—	195	—

koronowa waluta. płać żądają

E. Obligacje indemnizacyjne.	—	—	—	—
Kroacyi i Sławonii	95	25	96	25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94	90	95	90

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1873 los 5 pr.	103	50	—	—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	—	97	—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101	50	102	50
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.	96	25	97	25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97	75	98	75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	94	50	95	50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	101	50	107	50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	186	75	187	75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	96	—	96	30
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	274	25	280	25
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269	50	275	50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	35	102	35
" " " 4 pr.	96	—	97	—
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	—	111	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	99	50	100	50
" " " los 60 l. 4 pr.	94	75	95	75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94	10	95	10
" " " 4 pr. los. 41 lat	97	50	98	50
" " " 4 pr. stare	96	35	97	35
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100	10	101	10
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	—	100	40
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	94	75	95	75
Austr.-węg. banku 50 lat 4 pr.	98	15	99	15
" " " 50 lat w. a. 4 pr.	98	50	99	50

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113	25	114	25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1885 pr.	113	75	114	75
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	—	90	—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł.	96	45	97	45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101	50	102	50
" " " 1890 " 4 pr.	99	75	—	—

I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	65	23	65
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	453	—	463	—
Clary 40 zł. m. k.	153	—	159	—
Pożyczka miasta Insubru 20 zł.	111	—	—	—
Pożyczka miasta Krakowa 20 zł.	104	50	110	50
Pożyczka miasta Lubawy 20 zł.	64	50	65	50

koronowa waluta. płać żądają

Palfy 40 zł. m. k.	189	—	195	—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51	—	55	—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29	25	31	25
Losy fund. Arcy. Rudolfa 10 zł.	66	—	70	—
Salma 40 zł. m. k.	218	—	228	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	130	—	—	—

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.	302	50	303	50
Peszt. Banku handlu 500 zł.	3345	—	3375	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639	75	640	75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	776	—	777	—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	588	—	591	—
Galic. banku hip. 200 zł.	569	—	571	50
" dla han. i przem. 200 zł.	95	—	102	—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	417	—	418	—
" Austro-węg. 1400 kor.	1713	—	1729	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	553	50	554	50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241	50	242	50
Zivnostenska banka 100 zł.	240	—	241	—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.	420	—	460	—
" " " akcje zakł. 200 zł.	394	—	424	—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5290	5290	—	5320	—
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.	410	—	416	—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	572	—	575	—
" Lwów-Kieparów-Jaworów lok.	365	—	375	—
400 kor.	1027	—	1033	—

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.

Tow. kopalni węgla w Brür 100 zł.	728	—	744	—
Galic. karpaciek naft. tow. 500 kor.	515	—	522	—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	638	75	639	75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590	—	2605	—
Schodniey 500 kor.	450	—	458	—
Turack. zaw. tytoniow. 500 franków	411	50	413	—
Włack. tow. kop. węgla 70 zł.	267	50	269	—

N. W e k s l a.

Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—	—	—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240	70	241	—
Paryż za 100 franków	95	50	96	65
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	—	—	—	—
Niemieckie banki	117	50	117	70
Włoskie banki	95	60	95	77 1/2
Francuskie banki	95	42 1/2	95	60
Szwajcarskie banki	—	—	—	—

O. W a l u t y.

Dukat cesarski	11:34	11:37
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankówka	19:14	19:17
30-markówka	23:51	23:56
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117:50	117:70
Włoskie banknoty za 100 lir.	95:60	95:80
Ruble	2:51	2:51 1/2

niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. 697/7 (3) (1686 2—3)
Edykt licytacyjny.

Dnia 30 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 9, odbędzie się licytacja:

a) całych realności lwh. 156 i 174;
b) 2/4 części posiadłości lwh. 157 ks. gr. gm. Jastrzębik objętej, Maryi z Kosturów Ostrowskiej własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 500 kor.

Najniższa oferta wynosi 333 kor. 34 hal., wadium 50 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 1 lutego 1908.

cz. E. 434/7 (1751)
E d y k t.

Na żądanie Maryi z Soroniów Hrymak i Piotra Hrymaka odbędzie się dnia 17 marca 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja realności lwh. 263 ks. grunt. gm. Chotylub.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest ocenioną na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Cieszanów, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. E. 1609/7 (6) (1762 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Antoniego Kateryniuka względnie Schapsy Kauberta odbędzie się dnia 20 marca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja 1/7 części realności obj. lwh. 354 gm. Kudryńce Jakóba Dańezuka własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z drzewek owocowych i wierzb.

Siódma część nieruchomości wystawionej na licytację jest ocenioną na 165 kor. 85 hal., przynależności zaś na 6 kor. 78 hal. Najniższa cena wynosi 172 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 11 lutego 1908.

L. cz. E. 861/7 (5) (1732)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Breindli Roth zastąpionej przez adwokata dra Dybasia odbędzie się dnia 10 kwietnia 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w Żmigrodzie licytacja realności lwh. 364 ks. gr. gm. Żmigród miasto wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 13 lutego 1908.

L. cz. E. 3344/7 (5) (1718 1—3)

Dnia 11 marca 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddział V. licytacja realności obj. lwh. 118, 296 oraz połowy realności obj. lwh. 331, 19 i 17 ks. gr. gm. Nastraszczyn wraz z przynależnościami, składającymi się z 110 łokci płotu.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: a) lwh. 118 na 4922 kor., b) lwh. 296 na 3560 kor., c) lwh. 331 na 350 kor., d) lwh. 19 na 1450 kor., e) lwh. 17 na 730 kor.

Przynależności do a) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 3308 kor., ad b) 2373 kor., ad c) 236 kor. 67 hal., ad d) 966 kor. 67 hal., ad e) 486 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelarii sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. E. 3543 7 (13) (1622)
Edykt licytacyjny.

Dnia 14 kwietnia 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa sprzedaż prawa przysługującego Janowi Procajko do parceli budowl. lk. 31 wchodzącej w skład realności obj. lwh. 263 ks. gr. gm. Zarudce na imię Karola Ludwika, Michała i Maryi Procajów, Franciszki z Procajów Kosiarskiej, Jana Hipnarowicza i Maryi Hipnarowicz zaintabulowanej oraz do młyna i domu na tym gruncie się znajdującego, bez naruszenia praw trzecim osobom do tego gruntu przysługujących.

Prawo to jest oszacowane hipotecznie na 8100 kor.

Najniższa cena wynosi 2700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Protokół opisanie i ocenienie tych praw może każdy chęć kupienia mający przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie biuro Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Łwów, dnia 19 lutego 1908.

L. cz. E. 23/8 (6) (1683)
Edykt licytacyjny.

Dnia 6 maja 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II. licytacja gospodarstwa lwh. 610 gminy Bilina wielka wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i stodoły.

Wartość nieruchomości tej wraz z przynależnościami ustala się na kwotę 2793 koron.

Najniższa cena wynosi 1862 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Łąka, dnia 17 lutego 1908.

L. cz. E. 2219/7 (3) (1753 1—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Neuberger w Krzywanki odbędzie się dnia 4 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja 1/5 części realności objętej lwh. 33 ks. gr. gminy kat. Krzywankie, składającej się z 1/5 części pgr. 1231.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 226 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi 151 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Husiatyn, dnia 4 lutego 1908.

L. cz. E. 2215/7 (3) (1754)
Edykt licytacyjny.

Dnia 17 marca 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga odbędzie się licytacja 3/8 części realności lwh. 1380 ks. gr. gminy Halicz, składającej się z domu, budynku stanowiącego stodołę i stajnię i podwórza.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 862 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 575 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 1 lutego 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (88 c. c.) (1768)

W konkursie Mozesa Brocha, jawnego spółnika firmy handlowej spółkowej „Broch, Gütter i Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli“ celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 25 marca 1908, wyznacza się audyencyę na dzień 10 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie, w biurze Nr. 6.

Radymno, dnia 23 lutego 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 3/7 (80) (1667 2—3)
E d y k t.

W masie rozbiorowej Banku dla handlu i eskontu w Stryju sprzedane zostaną na dniu 19 marca 1908 o godzinie 9 przed południem w Sądzie obwodowym w Stryju, w biurze Nr. 133, przez publiczną licytację następujące wierzytelności masy a to:

1. 600 kor. zpn. przeciw Malce Wohlmut i nieobjętej masie spadkowej bł. p. Izaaka Wohlmuta;
2. 443 kor. 33 hal. zpn. przeciw Zygnuntowi Liebross i Dawidowi Schaffel;
3. 1200 koron przeciw Leibie Hecht i Jakóbowi Weissbraun;
4. 800 kor. przeciw Chaimowi Zuckerberg i Schulimowi Kostmann;
5. taka sama pretensja 800 kor. przeciw wymienionym pod 4) dłużnikom;
6. 700 kor. zpn. przeciw Salomonowi, Samsonowi i Stschemeu Steinerom;
7. 121 kor. 67 hal. zpn. przeciw Nuchimowi Grünfeld i Getzlówi Koral;
8. 890 kor. zpn. przeciw Abrahamowi i Jeanette Katzom i Samuelowi Günsberg;
9. 860 kor. zpn. przeciw Samuelowi Scheer, Malci Klüger i Maurycemu Steif;
10. 1000 kor. zpn. przeciw Józefowi Schönholz i Leibie Schander;
11. 2000 kor. zpn. przeciw Maurycemu hr. Wodziekiemu i Maryi hr. Wodziekiej;
12. 50 kor. zpn. przeciw Benjaminowi i Blinie Rosenmann;
13. 1022 kor. 53 hal. zpn. przeciw Chanie i Feiwlowi Eidlerom i przeciw Eizigowi Scheinfeldowi;
14. 200 kor. zpn. przeciw Samuelowi Meilechowi i Rózi Helimann;
15. 655 kor. 53 hal. przeciw Samuelowi, Berlowi i Netti Liebermannom;
16. 571 kor. 42 hal. przeciw Meilechowi Weinfeld, Chanie Chajes i Giedalemu Goldberg;
17. 230 kor. zpn. przeciw Mojżeszowi Glott;
18. 238 kor. zpn. przeciw Chaimowi Brand, Jakóbowi Rosenberg i Berlowi Schächter;
19. 286 kor. zpn. przeciw Samsonowi Steiner.

Jako cenę wywołania oraz jako najniższą ofertę ustanowiono co do pretensji wymienionej pod 1) 30 kor., pod 2) 350 kor., pod 3) 150 kor., pod 4) i 5) po 200 kor., pod 6) 560 kor., pod 7) 60 kor., pod 8) 265

kor., pod 9) 430 kor., pod 10) 300 kor., pod 11) 1000 kor., pod 12) 40 kor., pod 13) 600 kor., pod 14) 160 kor., pod 15) 260 kor., pod 16) 140 kor., pod 17) 30 kor., pod 18) 140 kor., pod 19) 225 kor.

Każda z tych pretensyj sprzedaną zostanie osobno najwyżej ofiarującemu za gotówkę i bez poręczenia masy rozbiorowej za należność i ściągalskość.

O tem uwiadamia się chęć kupna mających.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 31 grudnia 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 4/7 (35 c. c.) (1767)

W konkursie Seliga Guttera, jawnego spółnika firmy handlowej spółkowej „Broch Gütter i Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli“ celem likwidacji i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 25 marca 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Radymnie, w biurze Nr. 6.

Radymno, dnia 23 lutego 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 293 (1643 3—3)
K o n k u r s.

Wydział powiatowy w Rawie rozpisuje ponownie konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niemirowie z placą roczną 1200 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 kor.

Okręg sanitarny tworzy 11 gmin z ludnością 13.019 dusz.

Ubiegający się o powyższą posadę oprócz dowodu dostatecznej zdatości fizycznej i nieprzekraczalnych lat 40 wykazać mają, że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Miedzy kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykazą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminem fizykalnym.

Podania wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Rawie do dni 30 od dnia ogłoszenia konkursu.

Nadmienia się przy tem, że w miasteczku Niemirowie jest nowo otwarty zakład kąpielowy (siarczano-solny-alkaliczny).

Jako lekarz zakładowy pobierałby lekarz okręgowy osobną pensję stosownie do umowy z właścicielem zakładu JW. Karolem Krusensternem.

Z Wydziału powiatowego.

Rawa, dnia 24 stycznia 1908.

L. 497 (1698 2—3)
K o n k u r s.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, z placą roczną w kwocie 2400 kor., ryczałtem na objazdy w rocznej kwocie 1000 kor. i prawem do trzech pięcioleci po 10% płacy.

Warunki uzyskania tej posady są następujące:

1. nieprzekroczony 40 rok życia;
2. dokładna znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego;
3. świadectwo zdrowia;
4. prawo obywatelstwa austriackiego;
5. nieposzlakowane życie;
6. ukończone studia techniczne na wydziale inżynierii z dwoma egzaminami państwowymi;
7. co najmniej dwuletnia praktyka przy budowie dróg mostów.

Posada ta nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby, nastąpić będzie mogła stabilizacja.

Podania zaopatrzone w dowody posiadania powyższych warunków wnosić należy do Wydziału powiatowego w Żółkwi w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 marca 1908 r.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. 163 (1695 2—3)
K o n k u r s.

Celem obsadzenia posady c. k. strażnika cywilno-policyjnego II. klasy przy c. k. Dyrekcji policyi w Krakowie z placą rocznych 900 kor., dodatkiem aktywnym wynoszącym 40% stałej płacy i relutum za odzież rocznych 80 koron, rozpisuje się konkurs z terminem do 25 marca 1908.

Posada ta zastrzeżona w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p.

w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będzie na razie prowizorycznie, a stabilizacja nastąpi po półrocznej zadawalającej służbie próbnej.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji policy w Krakowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie nie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty potwierdzające ich uprawnienie.

Kandydaci na posadę tę mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 22 lutego 1908.

L. 248. (1697 2—3)
K o n k u r s.

Zwierzchność gminy miasta Bóbrki rozpisuje niniejszem konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1200 kor., która po pewnym czasie może być podwyższona.

Podania należy udokumentowane należy wnieść do Urzędu miejskiego w Bóbrce najpóźniej do dnia 10 marca 1908.

Z Urzędu miejskiego.
Bóbrka, dnia 25 lutego 1908.

C. k. generalna Dyrekcja zarządu tytoniu we Wiedniu.
Nr. 453 ex 1908 V. (1646 2—3)
Ogłoszenie konkursu.

C. k. generalna Dyrekcja zarządu tytoniu przyjmie do służby przy galicyjskich fabrykach i urzędach wykupna tytoniu sześciu praktykantów, których w pierwszej linii zamierza przydzielić do fabryk tytoniu w Winnikach, Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie, a dalej do urzędu wykupna tytoniu w Borsczowie.

Ubiegający się o te posady muszą władać obydwojema językami krajowymi i językiem niemieckim, dalej ukończyć średnią szkołę (wyższe gimnazjum lub wyższą szkołę realną) i złożyć w tejże szkole egzamin dojrzałości.

Praktykanci przyjęci na podstawie tego ogłoszenia otrzymają po wstąpieniu do służby, jeżeli ukończili wyższą szkołę techniczną lub wyższą szkołę rolniczą adjutum rocznych 1200 kor. w innych wypadkach adjutum rocznych 800 kor., które po upływie 3 letniej służby podwyższone zostanie pod ustawowymi warunkami na 1200 kor.

W odpowiednio ostemplowanych prośbach należy wykazać austriackie obywatelstwo, wiek i stan wolny, a także stosunek do służby wojskowej, dalej odbyte studia, złożone egzamina i znajomość języków, następnie moralne zachowanie się i na podstawie świadectwa zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza, fizyczną zdatność do służby przy fabryce i wykupnie tytoniu, wreszcie zajęcie przed wstąpieniem do służby rządowej, w razie, jeżeli studia ukończono na dłuższy czas przedtem.

Dalej należy dołączyć do prośby sądowno i materialnie legalizowany rewers sustentacyjny, który ma być zaopatrzony poświadczeniem kompetentnej władzy politycznej o zdolności wystawiciela do dotrzymania przyjętych zobowiązań.

Ubiegający się o posady mają podać, czy i w jakim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa pozostają z urzędnikami c. k. Zarządu tytoniu.

Kompetenci z wyższymi studiami przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo przed innymi.

Prośby należy wnieść do c. k. generalnej Dyrekcji Zarządu tytoniu (Generaldirektion der Tabak-Regie) we Wiedniu a to w razie, jeżeli kompetent pozostaje już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej.

C. k. generalna Dyrekcja Zarządu tytoniu.
Wiedeń, dnia 6 stycznia 1908.
Kempf m. p.

L. 26101/II (1738 1—3)
K o n k u r s.

Na posadę c. k. ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Olszanach z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego rocznie 252 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 12 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 24 lutego 1908.

L. 714/8. (1736)
K o n k u r s.

Przy c. k. Zakładzie kary dla mężczyzn we Lwowie są do obsadzenia dwie posady dozorców więźni ze systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść własnoręcznie pisane, należyście ostemplowane podania w drodze swej przełożonej władzy do Dyrekcji c. k. Zakładu kary dla mężczyzn we Lwowie najpóźniej do dnia 3 kwietnia 1908 r.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę chrztu;
2. certyfikat lub paszport wojskowy;
3. ostatnie świadectwo szkolne;
4. świadectwo moralności i przynależności;
5. świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza zakładowego lub fizyka;
6. świadectwo wyzwoleń (u rzemieślników).

Mienowani obowiązani będą do złożenia egzaminu z przepisów służbowych najpóźniej w przeciągu jednego roku i to pod rygorem uwolnienia ze służby. Od powyższego egzaminu uwolnieni są podoficerowie mianowani na podstawie certyfikatu wojskowego.

C. k. Dyrekcja Zakładu kary.
Lwów, dnia 26 lutego 1908.

L. W. kr. 16.359/1908 (1778 1—3)
Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia posady dyrektora kraj. Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Kompetenci o tę posadę z którą połączona jest remuneracja w rocznej kwocie dwóch tysięcy czterystu (2400) kor. bez prawa do emerytury i bez wszelkich dodatków, winni w terminie do dnia 31 marca 1908 wnieść do Wydziału krajowego podanie i wykazać, że są historykami lub prawnikami, którzy swemi pracami w zakresie historii polskiej lub prawa polskiego złożyli dowody, że do kierownictwa krajowego Archiwum aktów grodzkich i ziemskich są należyście ukwalifikowani.

Blizsze określenie praw i obowiązków dyrektora kraj. Archiwum zawarte jest w uchwale sejmowej z 21 sierpnia 1877.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 22 lutego 1908.
Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 16/8 (2) (1739)
Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 4 czasopisma „Boruta” z dnia 27 lutego 1908 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem: I. „Ferdynand Socyalik” od słów: a) „Ej nie to” do słów: „Grzyba? co? nie?” (str. 26 łam 1 i 2) oraz b) od słów: „I co ty” do słów: „tento błazem” (str. 27 ł. 1 i 2); II. „Nie pomogło” od początku do końca (str. 29 ł. 2) zawierają znamiona występku z § 516 i 303 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.
Kraków, dnia 26 lutego 1908.

31. 47 (1702)
Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 22 Februar 1908, Nr. 68, die Weiterverbreitung des in Klatta verbreiteten, mittels Lithographischen Farbbaues auf einer Schreibmaschine gefertigten, sodann auf einer Lithographischen oder Zinkpresse vervielfältigten Flugblattes: „Mladezi Deinike“ in der Stelle von „Za neholik dnu“ bis „hojne ucasti“ ohne Auftrag des Druckers, Druckes und Verlegers nach 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 4404 (1648 3—3)
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Michał Sawicki c. k. notaryusz w Haliczu wskutek przywołanego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 23 stycznia 1908 L. 33936 7 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Złoczowie z dniem 28 lutego 1908 z urzędowania w Haliczu ustępuje, a dnia 29 lutego 1908 urzędowanie w Złoczowie obejmuje.

Lwów, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. C. IV. 9/8 (1675 2—3)
E d y k t.

Przeciw Jakóbowi Simchemu Schorowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Haliczu przez Israela Aschera i Juliusza Bogad kupców w Stanisławowie pozew o 295 kor. 74 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 18 marca 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jakóba Simchego Schora ustanawia się pana dra Lityńskiego, adwokata w Haliczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 13 lutego 1908.

L. Prez. 4755 (1701 2—3)
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Lubomir Lubomiejski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11 lutego 1908 L. 3516/8 notaryuszem w Peczeryźnie zamianowany, złożony dnia 25 lutego 1908 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 25 lutego 1908.

L. cz. III. 134/876 (108) (1694 2—3)
E d y k t.

Pani Celestynie Łączyńskiej, zamieszkałej pierwotnie we Lwowie, ma być w toczącej się przed tutejszym sądem sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Celestynie Łączyńskiej o 782 kor., 782 kor. i 14.713 kor. 28 hal. zpn. doręczoną uchwałą z dnia 11 stycznia 1908 l. cz. III. 134/876 (107/VII.), którą polecono c. k. Urzędowi depozytów cywilno-sądowych we Lwowie, aby przechowaną w masie pod nazwą „wierzyteli hipoteczni realności pod lk. 707 1/4 we Lwowie położonej” książeczkę wkładową gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 30719 na 325 kor. 93 hal. opiewającą, wydał c. k. uprzyw. galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie.

Ponieważ niewiadomo, gdzie p. Celestyna Łączyńska przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dra Jakóba Reicha, adwokata we Lwowie.

Tenże kurator zastępować będzie p. Celestynę Łączyńską w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. IV. 186/76 (76) (1603 2—3)
E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Stanisława hr. Koziembrodzkiego, a to: Ludwika hr. Koziembrodzkiego, Feliksa hr. Koziembrodzkiego, Marcelego hr. Koziembrodzkiego, Emilię hr. Koziembrodzką, Katarzynę z Puzynów Spendowską Antoninę Puzyninę, Marcina hr. Szeptyckiego, Teklę z hr. Szeptyckich Kunaszewską, Genowefę z Krukowieckich Rakowską, Antoninę z Krukowieckich Czarnęcką, Henrykę z hr. Koziembrodzkiej Ujejską, Joannę z hr. Koziembrodzkiej Dwernicką, Izabelę Szczepańską, nieznaną z nazwiska spadkobierców śp. Zofii Koziembrodzkiej, Kaliksta Starzyńskiego, Adama hr. Koziembrodzkiego, Izydora hr. Koziembrodzkiego, Jakuba Martina jako prawo nabywcę, Eugeniusza i Jana hr. Koziembrodzkie, tudzież nieznaną sądowni z imienia i nazwiska ich prawonabywców, że na rzecz ich przechowane są w tusad urzędzie depozytowym od przeszło 30 lat papiery wartościowe w nominalnej wartości 13732 kor. 82 hal. i kosztowności wartości 15 kor. 81 hal.

Zarazem uwiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu Stanisława Morawskiego i spadkobierców Piotra Szczepkowskiego i Jadwigi hr. Koziembrodzkiej, tudzież ich prawonabywców, że w księgach depozytowych uwidocznione są prawa zastawu dla ich wierzytelności 1757 złr. 12 kr. m. k. i 237 złr. 6 kr. m. k. zpn., tudzież dla odpowiedzialności Antoniego hr. Golejewskiego dla powstać mogącej szkody dla nieletniej Jadwigi hr. Koziembrodzkiej z powodu niezłożenia rachunków.

Wzywa się tedy pomienionych spadkobierców, a względnie prawonabywców, tudzież wierzyteli Stanisława Morawskiego, spadkobierców Piotra Szczepkowskiego i Jadwigi hr. Koziembrodzkiej i ich prawonabywców, aby swe prawa w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie zgłosili i prawa swe do rzeczonyj depozytu wykazali, gdyż inaczej depozyt ten, jako bezwartościowy uznany i c. k. Skarbowi Państwa wydanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. C. I. 56/8 (1) (1720)
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej

ś. p. Waśka Hładio z Liskowatego wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Jakóba Trattnera pozew o 400 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 marca 1908 godzina 10 rano do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się pana dr. Bernarda Szamińskiego, adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dobromil, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. C. I. 70/8 (1) (1724)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Jędruchowi Kowalowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Markusa Deitla Majera Grünberga pozew o własność i intabulację pgr. lk. 6313 itd.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 marca 1908 o godzinie 9 przed poł.

Celem strzeżenia praw Jędrucha Kowala ustanawia się pana dr. Jakóba Szląpę adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lubaczów, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. E. 713/7 (2) (1733)
E d y k t.

Wasyłowi i Andrzejowi Rusyniakom, dawniej w Kotani zamieszkałym, w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Żmigrodzie ma być doręczoną uchwałą z dnia 13 listopada 1907 E. 713/7 (1), którą pozwolono egzekucję przez intabulację prawa zastawu na wierzytelności przysługujące Fedorowi Rusyniakowi od Andrzeja i Wasyła Rusyniaków.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Andrzej i Wasył Rusyniaki przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie pana dra Stanisława Dybasia, adwokata w Żmigrodzie.

Tenże kurator zastępować będzie Andrzeja i Wasyła Rusyniaków w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żmigród, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. C. II. 68/8 (1) (1765)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Herschowi Verstandigowi z Kańczugi wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Mojżesza Kanner i tow. z Kańczugi pozew o uznanie własności i intabulację pbud. 41/2 w realności lwh. 102 gm. Kańczuga.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 lutego 1908 r.

Celem strzeżenia praw Herscha Verstandiga ustanawia się pana Szymona Schaji Reicha w Kańczudze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Herscha Verstandiga w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przeworsk, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. E. 78/98 (596) (1708)
E d y k t.

Pani Ruchli Wechselblatt, przebywającej w Ameryce, ma być doręczona uchwałą z dnia 7 grudnia 1907 E. 78/98 (594), dotycząca ściągnięcia na rzecz masy zarządu przymusowego dóbr Dźwinogród, Łatkowce i Trubczyn zwrotów, nałożonych na zarządcę przymusowego dr. Kazimierza Bliżnińskiego.

Ponieważ miejsce pobytu Ruchli Wechselblatt nie jest wiadomem, przeto dla strzeżenia jej praw, a zarazem także dla strzeżenia praw innych interesentów, którymby ta lub późniejsza w tej sprawie wydać się mająca uchwała nie mogła być doręczoną, ustanawia się kuratora w osobie adwokata dra Dawida Marienberg w Tarnopolu.

Tenże kurator ma w ich imieniu masę zarządu przymusowego dóbr Dźwinogród, Łatkowce i Trubczyn na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępować aż oni się w sądzie zgłoszą lub pełnomocnika ustanowią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 28 grudnia 1907.

L. Prez. 299 (18 P./8. (1734)

Obwieszczenie.

Dla 2 nadzwyczajnej kadencji Sądów przysięgłych, których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 1 kwietnia 1908 o godzinie pół do 9 przed południem zamianowało Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego Przewodniczącym Wiceprezidentą Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami tegoż c. k. radców wyż. sądu krajowego: Sylwera Dzierżyńskiego, Leona Szechowicza, Jana Garlickiego i c. k. radców sądu krajowego Leona Stefanowicza, Romualda Lewandowskiego, dr. Seweryna Bersona, Wilhelma Jonasa, Stanisława Wierzbickiego i Stanisława Jasińskiego. Z Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego. Lwów, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. C. II. 64/8 (1) (1715)

Edykt.

Przeciw Asafowi Maślanemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Abrahama Bluma w Zahutyniu pozew o 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 kwietnia 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Asafata Maślanego ustanawia się pana dr. Goldhammera, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Sanok, dnia 3 lutego 1908.

L. cz. C. II. 30/8 (1) (1725)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Rejmanów Bala-wender, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łańcucie przez Walentego Krzana w Czarnej pozew o zeznanie dokumentu tabularnego.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 10 marca 1808 o 9 rano, N. sali 2.

Celem strzeżenia praw Maryanny Bala-wender ustanawia się pana dr. Dymidowicza adwokata kuratorem, który kurandkę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Łańcut, dnia 20 lutego 1908.

L. cz. C. I. 55/8 (1) (1719)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Sarze Goldfischer false Katz wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Leiba Katza pozew o 460 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 marca 1908 o godz. 10 rano do tego sądu, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyższej masy ustanawia się pana dr. Bogusława Hawliczka adwokata w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Dobromil, dnia 22 lutego 1908.

L. cz. C. III. 997/8 (1) (1704)

Edykt.

Przeciw pp. Izraelowi Kranzowi i Klarze Kranz, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do niżej wymienionego sądu przez Zakład kredytowy w Lubaczowie w likwidacji pozew wekslowy o 2127 kor. 25 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano dnia 13 lutego 1908 do Cw. III. 997/8 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dra Dogilewskiego we Lwowie kuratorem, który ich zastępywać będzie w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III. Lwów, dnia 13 lutego 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 46/2 (20) (1556 3—3)

Edykt.

Nowym kuratorem dla umysłowo chorego Jędrzeja Ogona z Mogilan ustanowiono Michała Łęziaka z Mogilan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Skawina, dnia 23 stycznia 1908.

L. cz. P. 170/5 (16) (1586 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Annę Buczyńską z Chodorowa.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Buczyńskiego z Wołczatycz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Chodorów, dnia 6 lutego 1908.

L. cz. L. I. 13/7 (9) (1594 3—3)

Za umysłowo niedołęznego uznano ks. Józefa Bedańskiego w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Bartłomieja Łapkę.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Nowy Targ, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. P. 136/03 (15) (1544 3—3)

Edykt.

Marya Macieczko z Brunar wyżnich uznana została za umysłowo niedołązną.

Kuratorem jej ustanowiony Ilko Macieczko z Brunar wyżnich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Grybów, dnia 25 stycznia 1908.

L. cz. L. 13/7 (3) P. 2/8 (4) (1619 3—3)

Edykt.

Za marnotrawę uznano Józefa Szłęka w Czerńcu.

Kuratorem ustanowiono Michała Œwikowskiego w Czerńcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Stary Sącz, dnia 13 stycznia 1908.

L. cz. A. VI. 175/7 P. VI. 211/7 (12) (1607 2—3)

Edykt.

Nad Etlą Hirsch zawieszają się z powodu uposłedzenia umysłowego kuratele.

Kuratorem mianuje się ojca Naftalego Hirscha ze Stanisławowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Stanisławów, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. P. 21/7 P. 162/7 (4) (1688 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołązną uznano Agnieszkę Matyja w Łękach dolnych.

Kuratorem jej ustanowiono Andrzeja Smolenia w Łękach dolnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Pilzno, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. P. V. 4/8 (8) (1613 2—3)

Edykt.

Za marnotrawę uznano Antoniego Lewińskiego syna Jana z Horodenki.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Lewińskiego syna Iwana w Horodence.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Horodenka, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. P. 418/7 (17) (1640 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Szuter w Swirzu.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Szezerbatego w Swirzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Przemyślany, dnia 28 grudnia 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 24/8 (1578)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych firmy:

Towarzystwo przemysłowo rolnicze w Tarnobrzegu „Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, które rozwiązaniem zostało na podstawie statutu uchwalonego na walnym zebraniu członków założycieli na dniu 1 września 1907 w Machowie i ważniejsze postanowienia tego statutu są następujące:

Siedzibą Stowarzyszenia jest Tarnobrzeg.

Celem stowarzyszenia jest: zakładanie własnych sklepów, składów po wsiach i miastach na wszelkie towary, wyroby przemysłowe i produkta rolne; nabywanie majątków ruchomych i nieruchomości;

zajmowanie się parcelacją gruntów; nabywanie i pośrednictwo przy dostarczaniu dobrych nasion, nawozów, maszyn i narzędzi rolniczych;

budowanie fabryk, domów i budynków gospodarskich;

prowadzenie handlu i przemysłu różnego rodzaju;

dzierżawienie gruntów i domów; utrzymanie stosunków z towarzystwami rolniczymi, handlowymi i przemysłowymi.

Zarząd składa się z 5 członków, których wybiera co 3 lat z pośród członków

ogólne zgromadzenie, a na pierwszy okres urzędowania wybrani zostali na powołanem zebraniu:

Wojciech Wiącek z Machowa, poseł do Rady państwa przewodniczącym;

Michał Żak z Machowa, zastępcą przewodzonego;

Jan Jurkowski z Chmielowa;

Jan Kaczak w Dąbrowicy i

Wawrzyniec Pycior z Chmielowa wszyscy właściciele gospodarstw wiejskich członkami zarządu.

Członkowie Towarzystwa odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa nie tylko deklarowanym udziałem, ale nadto jeszcze dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanego udziału, udział wynosi 2 kor., a jeden członek może mieć najwyżej 1000 udziałów.

Publiczne ogłoszenia Towarzystwa będą umieszczane w pismach krajowych, przeznaczonych wspólną uchwałą Zarządu i Rady nadzorczej, a dopóki to nie nastąpi, będą umieszczane w „Ojczyźnie“ wychodzącej w Krakowie.

Podpis Towarzystwa skuteczna się w ten sposób, że pod nazwą Towarzystwa podpisuje się przewodniczący Towarzystwa lub jego zastępca i jeszcze jeden członek Towarzystwa.

Rzeszów, dnia 22 stycznia 1908.

L. cz. Firm. 147 Rg. B. I. 5. (1570)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze firm akcyjnych.

Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Podgórze.

Brzmienie firmy: „Pierwsza galicyjska akcyjna fabryka sody amoniakalnej“ po niemiecku: „Erste galizische Ammoniaksoda, Fabriks-Aktiengesellschaft“.

Zmiana statutu: na pierwszym zwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy, odbytem dnia 23 maja 1907, uchwalono zmianę dotychczasowego statutu w §§ 6, 7, 10, 12, 16, 17, 18, 20, 24, 26, 29, 31, 38, 39, 41, 42, 43 i 48.

Zmiany te zostały na mocy upoważnienia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 22 października 1907 l. 24639 przez c. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 8 stycznia 1908 l. 166047 XI. 907 imieniem tegoż Ministerstwa zatwierdzone.

Publiczne ogłoszenia od Rady zarządczej Towarzystwa wychodzące, umieszczane będą według § 6 statutu w „Wiener-Zeitung“ i w „Gazecie Lwowskiej“.

Dzień wpisu: 5 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 5 lutego 1908.

L. cz. Firm. 695/7 pojed. I. 339 (1665)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Monasterzyska.

Brzmienie firmy: Konstancja Dögler.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 11 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 137 i 163 Rg. A. I. 67. (1705)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Elektrownia miejska w Krakowie.“

Właściciel: Gmina stoł. król. miasta Krakowa.

Podpisy firmy (F. Z.): kolektywnie w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub wypisanymi słowami „Elektrownia miejska w Krakowie“ położy swój podpis Mieczysław Dąbrowski lub Kazimierz Gajczak z dr. Juliuszem Leo, lub z dr. Henrykiem Szarskim lub Józefem Sare.

Dzień wpisu: 9 lutego 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. Firm. 471/7 Stow. I. 427 (1536)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Polski zakład kredytowy w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną.

Data statutu: Gliniany 8 sierpnia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków, przez udzielanie im kredytu na umiarkowany procent i na warunkach możliwie dogodnych.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja składa się z 3 członków i 3 zastępców wybieranych Radą nadzorczą na przeciąg lat trzech.

Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia podpisują dwóch członków dyrekcji, lub jeden członek i jeden zastępca.

Ogłoszenia w sprawach stowarzyszenia będą umieszczane w dzienniku przez Radę nadzorczą przeznaczonym i podanym do wiadomości walnego zgromadzenia, tudzież przybite w lokalu stowarzyszenia.

Udziały członków wynoszą najmniej 50 koron, najwyżej 1000 koron.

Odpowiedzialność jest dwukrotna ponad deklarowany udział.

Data wpisu: 6 listopada 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Łęczów, dnia 6 listopada 1907.

L. cz. Firm. 700/7 Pojed. I. 237. (1663)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm spółkowych wykreślono: Siedziba firmy: Halicz.

Brzmienie firmy: Feliks & Michał Adlersberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel drzewem — skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 12 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 701/7 Pojed. I. 273. (1662)

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych:

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: W. Doboszyński.

Przedmiot przedsiębiorstwa: księgarnia.

Z powodu: rozwiązania interesu.

Data wpisu: 11 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1907.

L. cz. Firm. 696/7 pojed. I. 323 (1664)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Buczac.

Brzmienie firmy: Munich Neumann.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 11 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 29 listopada 1907.

Amortyzacje.

L. cz. P. V. 5/6 (41) (1712 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Tolpy jako kuratora niewłasnowolnego Rudolfa Steckiego w Przemysłu wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego kurandowi wnioskodawcy rzekomo zaginionego efektu kaucyjnego Nr. 2502 z dnia 22 sierpnia 1900 na kwotę 200 kor.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w przeciwnym bowiem razie po upływie 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia tego edyktu uznany zostanie wymieniony efekt kaucyjny za nieistniejący.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemyśl, 5 lutego 1908.

L. cz. T. IV. 2/8 (2) (1710 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Mendel Silbiger syn Jakóba i Reizli małż. Silbigerów urodzony dnia 17 lutego 1857 w Bulowicach wydalili się przed przeszło 30 laty ze swej gminy przynależności i od tego czasu jego miejsce pobytu jest nieznanym tak, że powstała wątpliwość czy nieobecny jest jeszcze przy życiu.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 u. c., przeto wdraża się na prośbę Leopolda Silbigera i Fanny z Silbig. Steinowej, których bratem jest nieobecny po myśli § 6—7 ust. z dnia 16 lutego 1883 l. 20 D. p. p. postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi Panu Izidorowi Wachsmannowi adw. w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym, Medla Silbigera zaś wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1909 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 8 lutego 1908.

L. cz. T. 3/8 (2) (1743 1—3)

E d y k t.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki kasy oszczędności w Kołomyi Nr. 25676 na kwotę 2000 kor. recte 1999 kor. 60 hal. opiewającej, a na imię Altera Melameda wystawionej, by do 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładową w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewnie, ileż po bezskutecznym upływie tego czasokresu takowa za umorzoną i pozbawioną mocy prawnej będzie uznana.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 7 lutego 1908.

L. cz. T. IV. 19/7 (3) (1533 1—3)

E d y k t.

Celem ustalenia dowodu śmierci Wasyła Sywulicza syna Andrzeja urodzonego 9 lutego 1845 w Polanach ad Krosno, który wyszedłszy do Stanów Zjednoczonych Ameryki miał umrzeć w miejscowości San Klaismo, co atoli nie może być dokumentem publicznym stwierdzone, wzywa się wszystkich którzyby mieli wiadomość o życiu lub zejściu ze świata Wasyła Sywulicza, aby o tem donieśli do dnia 20 maja 1908 tutejszemu sądowi lub kuratorowi dr. N. Oberländerowi, adw. w Jasle.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. T. 5/8 (2) (1564 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Asłana, dzierżawcy dóbr Baworów wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu Kasy krajowej z daty Lwów, 1 lutego 1907 wydanego na imię p. Józefa Asłana na złożone przez tegoż 4% 56 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie S. II. 6889 na 10.000 kor. i S. III. Nr. 12406, 34448, 34449 i 48772 po 2000 kor. stanowiące kaucję p. Józefa Asłana odnośnie do dzierżawy dóbr Baworów należących do fundacji ś. p. Wiktora hr. Baworowskiego.

Posiadacza powyższego kwitu kaucyjnego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. T. V. 24/7 (2) (1573 3—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Wawrzynia Nienajadły z Charzawie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa kupieckiego dla handlu i przemysłu w Rozwadowie Nr. 377 na 300 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od ogłoszenia tego, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 31 stycznia 1908.

L. cz. T. 17/8 (1) (1652 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Goldstoffs kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla: „Chorostków, 1 Dezember 1907 Pr. 135 K. am 15 Jänner 1908 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Herrn Josef Goldstoff die Summe von einhundert fünf und dreissig Kronen den Wert in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht Herrn Abraham Pfeffer und Israel Leib Pfeffer in Chorostków zahlbar in Krakau angenommen Abraham Pfeffer in Chorostków zahlbar in Krakau angenommen Abraham Pfeffer m. p. Israel Leib Pfeffer m. p.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. T. V. 2/8 (2) (1577 2—3)

A m o r t y z a c y a.

Na wniosek Schabse Flikera wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Rzeszowie Nr. 184 na 1600 kor., oraz na wniosek Juliana Kopaczynskiego co do zagubionej książeczki wkładowej

wek tego samego Towarzystwa Nr. 516 na 50 kor.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1 lutego 1908.

L. cz. T. 6/8 (3) (1654 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pauliny I-o Cyganik II-o Brzykcykowej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla wystawionego w sierpniu 1907 na sumę 500 kor. zaopatrzonego akceptami Alojzego Sto-

ckla i Maryi Stockowej zresztą nie wypełnionego.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w ciągu 45 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. 14/8 (2) (1653 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Dawida Spiegla agenta w Krakowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków 7 stycznia 1908 Nr. 114 k. wystawio-

nego przez Powiatową Kasę Oszczędności w Krakowie a stwierdzającego odbiór przez nią w przechowanie książeczki wkładowej tejże Kasy L. 56.562 opiewającej na 3.600 K. i postanawiającego, że wydanie tej książeczki nastąpi za zwrotem tego kwitu depozytowego oraz równobrzmiącego listu wydanego p. Helenie Schönfeld.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 13 lutego 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Do Lwowa	Na dworzec główny:	Pociąg	Ze Lwowa	Z dworca głównego:
posp.	osob.			posp.		
przech. o g.				odeh. o g.		
12:20	—	z Iokan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).		2:51	—	do Iokan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kórsmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	3:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea.
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		—	6:00	do Sambora, Sianek.
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iokan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kórsmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	7:20	z Podwoleczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7:25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sącza przez Tarnów.		—	6:20	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.		—	6:58	do Jaworowa.
—	8:00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.		—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8:05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.		8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8:22	z Jaworowa.		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie).
8:55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa.		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	9:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Plaszów), Sanoka, N. Zagorza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9:20	do Iokan, Worochty (od 15 czerwca do 30 września włącznie) i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórsmező.		—	10:45	do Podwoleczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10:30	z Sianek, Sambora.		—	11:05	do Bełżca, Sokala, Lubaczowa.
—	11:50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.		1:55	—	do Iokan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kórsmező, Koemanina, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
—	12:00	z Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		2:17	—	do Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej.		—	2:36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	1:10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.		—	2:25	do Kołomyi, Żydaczowa.
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		2:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	1:55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	4:05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
2:16	—	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.		—	4:30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
2:25	—	z Iokan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemanina, Nowosielicy (p. Zuzkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	5:00	do Stanisławowa.
—	3:51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	6:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	3:55	z Iokan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.		—	6:25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	4:50	z Bełżca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.		—	6:30	do Jaworowa.
—	5:00	z Jaworowa.		—	7:00	do Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
—	5:25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).		7:05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).
—	5:40	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	7:10	do Rawy ruskiej, Sokala.
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7:20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	9:00	z Iokan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Kórsmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.		—	10:40	do Iokan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9:20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.		—	10:51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimea, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	11:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	10:30	z Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.		—	11:15	do Podwoleczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.		—	11:30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3:25, 5:30 po południu i 8:20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 1:46 po południu; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 10:05 przed południem; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9:35 wieczór.	Do Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2:28, 3:45, 5:45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedziele i rz. k. święta) 12:41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedziele i rz. k. święta) 9:05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8:34 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 1:15 po południu i 9:25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.	Do Rawy ruskiej 11:35 w nocy (każdej niedzieli).
Ze Szczerca od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór.	Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie codziennie), 9:15 przed południem, i 3:35 po południu; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1:35 po południu.
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór.	Do Szczerca 10:45 przed poł. (od 26 maja do 15 września włącznie w niedziele i rz. k. święta).
	Do Lubienia 2:10 po południu. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamecze“:		Z dworca „Podzamecze“:	
—	7:01	—	6:35
—	11:40	—	11:03
2:00	—	2:32	—
—	5:15	—	7:24
—	10:12	—	11:35

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, al. Krakowska l. 5 drzwi nr. 67, w dniu poprzedzającym od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

DOMIESIENIE.

Od pół wieku prawie „**TYGODNIK ILLUSTRUWANY**“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szum-

nich zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specjalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Szereg specjalnie dla **TYGODNIKA** zamówionych utworów nowelistycznych

GABRYELI ZAPOLSKIEJ | **BOLESŁAW PRUS** nadal pomie-

szezać będzie **Kroniki Tygodniowe** poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcji obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „**Tygodnik Ilustrowany**“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„**Chwila Bieżąca**“, stanowiąca poniekąd dru-

gie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** od-
tworzyć będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracji do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delego-

wał swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rosyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i ilustracjach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Ilustrowanego“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik ilustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowujemy wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, ilustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszym i w pamięci, opróżniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem delekij jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51-40 hal. bez

Wymarte miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„**DUCH-REWOLUCYONISTA**“ w najprzedniejszej reprodukcji artystycznej, nie ustępującej w niczem ory-

ginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratory kwartalni **Tygodnika Ilustrowanego** otrzymają „**DUCHA-REWOLUCYONISTĘ**“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. 8 tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO**.

Do albumu „**DUCH REWOLUCYONISTA**“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTRWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 seryi 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 seryi 8 tomów kor. 7-40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycja „TYGODNIKA ILLUSTRWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „**TYGODNIKA ILLUSTRWANEGO**“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym **A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.**

We Lwowie:
Kwartalnie kor. 6-80
Półrocznie „ 13-60
Rocznie „ 27-20

w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową
Kwartalnie kor. 7-20
Półrocznie „ 14-40
Rocznie „ 28-80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „**Tygodnika**“ w cenie kor. 3-20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycja „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym
petitem 4 halery.

Miód potaniał

deserowy kuraajny z własnych pasiek 5 kg. twardy
5 koron 90 hal. „raritys miodoborów“ (gęsto płynna
patoka) 6 koron 50 hal franko.

BROSZURKI O MIODZIE DARMO.

Korzeniewicz, em. naucz., lwanczany.

Szczepy owocowe już czas zamawiać!

Jablonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2-, 3-,
4-letnie 1 sztuka 25, 30, 40 ct. Agrest, porzeczki,
maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie,
morele, drzewa ozdobne, krzewy i t. p. Cennik wy-
syłam opłatnie.

UKLAŃSKI

Zarząd ogrodów Olsza dwór, p. Kraków.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie

małego domku

o 3—4 pokojach, kuchni i ogródka.
Mieszkanie musi być suche i zdrowe.
Bliskość tramwaju konieczna. Zgłosze-
nia E. S. Biuro ogłoszeń Sokołowskiego
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Edmunda Biedla, Lwów.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aroma-
tycznym po kor. 1:80, 1:92, 2:—, 2:08 i 2:16
za pół kg. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Biedla, Lwów.

MAŚĆ naskórna MOULIN

— PARYŻU.



Maść ta leczy wrzodki, przy-
żyzę, czerwone, krosty, wagi,
wysypkę, łzawość, hemoroidy, św-
dzenie, szorstkość, łupież i wyrzuty
na woskach, maść parafinowa wsta-
niesz i wszelkie słabości naskórne;
zatrzymuje natychmiast wypadanie

włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
perost włosów.

Stoik 2½ frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We
włoskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego
Radyka i Wisniewskiego.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Ogłoszenie licytacji.

C. k. uprzywilejowany

Urząd Zastawniczy „MONS PIUS“
we Lwowie ul. Skarbowska 1. 12

podaje do publicznej wiadomości,

że zastawy, a mianowicie: **złote
i srebrne klejnoty**, przyjęte
w czasie od dnia 1 listopada do końca
grudnia 1906 od Nr. 13.046 do Nr.
15.304 zostaną dnia 12 marca 1908
od godziny 9—1 w południe przez pu-
bliczną licytację (w myśl § 17 Sta-
tutu n.) najwięcej dającemu za gotówkę
sprzedane.

UWAGA. W dniu licytacji wykupna, ani
prolongat nie przyjmuje się.

We Lwowie

przy ul. Romanowicza 3 (róg ul. Fredry
i pl. Akademickiego)

(telefon 1020) otworzono pierwszy w kraju

INSTYTUT ZANDEROWSKI

pod kierunkiem

Docenta Dr. A. Gabryszewskiego i Dr.
J. Wojtkowskiego.

LECZNICA mechaniczna zaopatrzona
w słynne poruszane elektrycznością
aparaty Dr. Zandera w Stockholmie.

1. ZABEZPIECZA od suchot i szko-
dliwych skutków siedzącego trybu ży-
cia t. j. gichtu, atonii kiszek, haemo-
roidów, zwapnienia tętnic i t. d.

2. LECZY: choroby serca i tętnic,
astmę i rozedmę płuc, cierpienia żo-
łądka i kiszek, reumatyzm i artrytyzm,
otyłość i choroby nerwowe, bezsenność,
bole głowy i t. d. — obok niego

Zakład ortopedyczny

w którym leczy się: wszelkie zbocze-
nia w budowie ciała, mały wzrost,
garby i skrzywienia kręgosłupa i karku,
nóg i bioder, cierpienia stawów i mięśni.
Wyrób gorsetów, pasów przepukli-
nowych i brzusznych.

Kapiele w gorącym powietrzu.

Najsilniejsze i najtrwalsze glazurowane DACHÓWKI CEMENTOWE
z zabezpieczeniem przed burzą!

Maszyny Dr. Gasperego i Ski jedyne do ich wyrobu!

„PRZEMYSŁ CEMENTOWY“

Lwów, ul. Karola Ludwika 5, p.

MASZYNY i formy do wszelkich
wyrobów cementowych.

Informacje i prospekta 52.

**R. WOLF MAGDEBURG — BUCKAU.**

Filia w Wiedniu.

Zastępcy: Chylewski, Hruby & Comp.

dawniej Władysław Niemcewski we Lwowie.



Przewozowe Lokomobile na parę
oraz stałe Lokomobile na parę
i patentowane do przegrzanej pary o sile 10 — 600 koni
parowych.

Najekonomiczniejsze, najtrwalsze i najpewniejsze silnice
dla celów przemysłowych i rolnictwa.

Pojedyncza i łatwa obsługa. — Duży nadmiar siły.

Zużytkowanie każdego materiału opałowego. Wykorzysta-
nie wydmuchu do ogrzewania i t. p. celów.

Dostarczona produkcja zwyż pół miliona HP.

KURIER KOLEJOWY

ważny od 1 maja 1907

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

KONKURS.

Ruskie Towarzystwo pedagogiczne we Lwowie ogłasza konkurs na jedną jednor-
zową zapomogę w kwocie 120 kor. z „fundacji imienia Romana Aleksiewicza“ dla nau-
czycieli i nauczycielek, lub wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych ruskiej na-
rodowości:

Pierwszeństwo do otrzymania mają:

a) całkiem ubogie sieroty po nauczycielach szkół ludowych, które prowadzą się
wzorowo i robią w naukach celujące postępy;
b) całkiem ubogie wdowy po nauczycielach szkół ludowych, które swoje dzieci do
szkół posyłają.

c) ubodzy nauczyciele szkół ludowych, którzy także swoje dzieci do szkół posyłają.
Podania należy wnosić do Ruskiego Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie (Syk-
stuska 1. 47) najdalej do 1 kwietnia 1908 razem z alegatami pod a) b) i c).

We Lwowie, 12 lutego 1908.

Za Wydział:

Ks. J. Czapelski
Prezes.

Dr. W. Szczurat
Sekretarz.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Ogłoszenie.

Dyrekcja „Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności w Jarosławiu“ zaprasza niniejszem
P. T. członków na

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 10 marca 1908 o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa
z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1907.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcji absolutorium
z czynności i rachunków za rok 1907, tudzież wniosek o rozdział czystego zysku.
4. Wybór 12 członków Rady nadzorczej i ukonstytuowania się.
5. Wybór jednego członka zastępcy dyrekcji w myśl § 16 stat.
6. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1908 w myśl § 54 statutu.
7. Ustalenie pensji dyrektorów, i mianowicie ich stałym urzędnikom w myśl § 35
stat lit. B.
8. Wnioski członków.

Jarosław, dnia 27 lutego 1908.

Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności w Jarosławiu stow. zarejestrowane
z ograniczoną poręką.

M. Krieger.

I. Reich.

Zamknięcie rachunków za rok 1907 wyłożone jest do przejrzania dla członków
w biurze Towarzystwa.

ARCYJNY BANK ZWIĄZKOWY

dla

Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
przenosi

z dniem 27 lutego 1908

swoje biura z ul. Trzeciego Maja 1. 7

na plac Smolki 1. 4

dom Stromengera I. piętro,

oraz zawiadamia, że w myśl poprzednich ogłoszeń
przyjmuje

Wkładki oszczędności
i na rachunek bieżący.

Godziny urzędowe, wyjąwszy niedziel i świąt, od
9-tej rano do 1-szej po południu.